

Elżbieta Łukacijewska: Czy patriota nie chce wzmocnienia naszej obronności? **str. 6**



FOT. ST. SOWA

Zachęty finansowe i benefity nie wystarczą. Oto, co wpływa na lojalność pracowników **str. 10**

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Wtorek
3.03.2026

Nr 42 (21 749)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

PODKARPACKIE

400-letni dąb
zostanie ścięty.
Dlaczego? **str. 3**



ROZMOWA

Zabić ajatollaha,
obezwładnić Iran

- Podporządkować sobie Bliski Wschód - takie motywacje - zdaniem dr. hab. Macieja Milczanowskiego, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego - towarzyszyły amerykańskiej administracji, kiedy podejmowała decyzję o ataku na Iran. I niekoniecznie była to inicjatywa USA, wiele wskazuje na to, że inspirował ją Izrael. *Czytaj str. 2*

Region

Sąsiadowi podпалиł
trawnik i wybił
szyby w BMW.
Żądał zwrotu auta
str. 3

DUBAJ CZUJĄ SIĘ BEZPIECZNI, ALE CHCĄ JAK NAJSZYBCIEJ WRÓCIĆ DO KRAJU

Rzeszowianie utknęli w Dubaju. Alarmy w nocy, zamknięte lotnisko i niepewny powrót do Polski

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Mieli wrócić do Polski w sobotę wieczorem, ale zamknięcie przestrzeni powietrznej w Zjednoczonych Emiratach Arabskich wstrzymało samolot. Zamiast powrotu do kraju - nerwowe oczekiwanie na lot.

Mateusz, jego żona oraz dwójka dzieci 18 lutego wylecieli z Rzeszowa na ferie zimowe do Dubaju. Wyjazd był zaplanowany od miesięcy. Najpierw kilka dni spędzili w tym mieście, korzystając z atrakcji i słonecznej pogody. 21 lutego weszli na pokład statku wycieczkowego, którym wyruszyli w rejs po Zatoce Perskiej. Odwiedzili m.in. Bahrajn, Abu Zabi i Dohę w Katarze. Do Dubaju wrócili w sobotę, 28 lutego rano. Tego samego dnia o godz. 18.25 mieli zaplanowany lot powrotny do Krakowa.

Chaos na lotnisku

- Wszystko było dopięte na ostatni guzik. Zeszliśmy ze statku o dziewiątej rano, pojechaliśmy na lotnisko, zostawiliśmy walizki w przechowalni. Nic, absolutnie nic nie wskazywało na to, że za kilka godzin świat stanie na głowie - opowiada Mateusz. Rodzina postanowiła wykorzystać ostatnie godziny w Emiratach na spacer. - Pojechaliśmy jeszcze do Dubai Mall, pod Burj Khalifa. Ludzie spacerowali, sklepy były otwarte, turyści robili zdjęcia. Życie toczyło się normalnie. Nawet nie wiedzieliśmy, że coś już się wydarzyło - wspomina Mateusz.

O napiętej sytuacji w regionie dowiedzieli się przypadkiem, siedząc w kawiarni. - Zwróciłem uwagę, że wszyscy nerwowo przeglądają telefony. Jakiś mężczyzna czytał artykuł o Trumpie. Coś mnie tknęło, wszedłem w wiadomości. Dopiero wtedy zobaczyliśmy in-



FOT. ARCHIWUM RODZINNE - MATEUSZ PŁONKA

Mateusz ma nadzieję, że wkrótce z rodziną bezpiecznie wróci do Rzeszowa po niespodziewanym przedłużeniu pobytu w Dubaju

formację o atakach na Iran. Wiedzieliśmy, że sytuacja jest poważna, ale nie przyszło mi do głowy, że wpłynie to bezpośrednio na nas - mówi. - Kilka godzin później okazało się, że przestrzeń powietrzna została zamknięta.

Gdy rodzina wróciła na lotnisko po walizki, panował tu chaos. - To był kompletny paraliż. Jedno z największych lotnisk świata praktycznie stanęło. Tysiące ludzi z walizkami, nerwowe rozmowy, szukanie noclegów. W jednej chwili wszyscy zorientowali się, że nie wylecą - relacjonuje Rzeszowianin.

Początkowo próbowali zarezerwować hotel na własną rękę. - Pomyślałem, że jeśli kilka tysięcy osób zacznie jednocześnie szukać noclegu, to

za chwilę nie będzie gdzie spać. Zarezerwowaliśmy coś sami, ale ostatecznie linia Flydubai zapewniła transport i zakwaterowanie - opowiada.

Czekają na powrót do domu

Jak podkreśla Mateusz, pod względem organizacyjnym linia lotnicza stanęła na wysokości zadania. - Mamy zapewnione śniadania, obiady i kolacje, opiekę i bieżące informacje. Czujemy się zaopiekowani. W tej złej sytuacji to naprawdę duży plus - mówi.

Najtrudniejsze były jednak pierwsze noce. - O drugiej w nocy włączyły się alarmy w telefonach. Przeraźliwy, głośny dźwięk, mimo że telefony były wyciszone i w trybie nocnym. Człowiek zrywa się z łóżka, nie wie, co się dzieje.

Najpierw komunikat po arabsku, potem informacja, żeby odejść od okien i zachować spokój - wspomina.

Rodzina zeszła nawet na recepcję, by zapytać o ewentualne schrony. - Byliśmy przerażeni, zwłaszcza że jesteśmy z dziećmi. Ostatecznie noc spędziliśmy w pokoju. Kolejne alerty przychodziły też następnego dnia, choć nie było słychać - mówi Mateusz.

Mimo dramatycznych nagłówków w mediach, na ulicach Dubaju - jak zaznacza Rzeszowianin - nie widać paniki. - Życie toczy się w miarę normalnie. Może trochę wolniej, spokojniej. Widzimy ludzi spacerujących, czynne są sklepy, działają restauracje. W niedzielę było ciszej, ale dziś wszystko wraca do normy. Paradoksalnie cieszę się, że jesteśmy właśnie tutaj, bo to jedno z najbezpieczniejszych miejsc w regionie - ocenia.

Największą niewiadomą pozostaje termin powrotu do kraju. - Przebukowałem bilety na wtorek, 3 marca, ale ten lot też stoi pod znakiem zapytania. Trzymamy się jednej rezerwacji, bo od niej zależy nasz hotel i opieka. Nie chcemy podejmować pochopnych decyzji - wyjaśnia.

Rzeszowianie są w kontakcie z innymi Polakami, którzy utknęli w Emiratach. - Jedni są w hotelach, inni próbują wydostać się przez Oman. Informacje zmieniają się z godziny na godzinę. Wszyscy śledzą radary lotów i czekają na sygnał, że przestrzeń powietrzna znów jest otwarta - mówi Mateusz.

Jak przyznaje, najbardziej doskwiera niepewność. - Najgorsze jest to zawieszenie. Nie wiadomo, czy wyłot to kwestia godzin, dni czy tygodnia. Staramy się zachować spokój dla dzieci, wychodzimy na spacer, żeby nie siedzieć cały czas w pokoju. Ale każdy z nas czeka na tę jedną wiadomość: że możemy już wracać do domu - podsumowuje. ©©

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

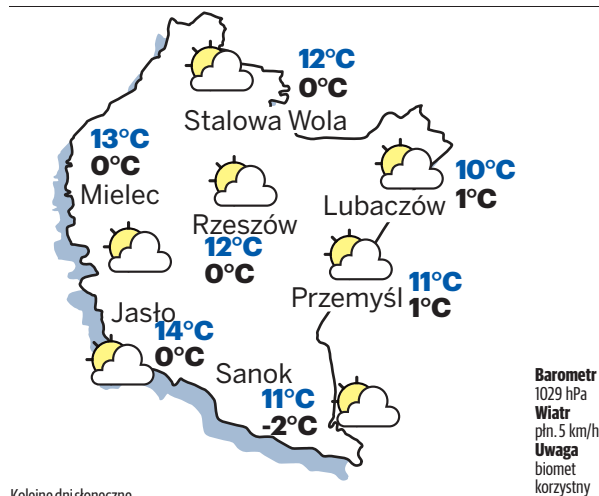
- Cierpisz na nadwagę albo otyłość? NFZ ma darmowe plany żywieniowe
- Po grypie ryzyko zawału może wzrosnąć 17 razy

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 12 312 53 88

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Kolejne dni słoneczne

3 MARCA 2026

Dziś 62. dzień roku
Do sylwestra pozostało 303 dni.

Wschód Słońca
w Rzeszowie o godz. 6.12

Zachód Słońca
w Rzeszowie o godz. 17.17

Przysłowie na dziś:
Zima - gdy mrozem nie wygodzi - marzec z kwietniem wraz wychodzi.

Imieniny dziś obchodzą:
Jakub, Kamila, Katarzyna, Piotr, Teresa, Tycjan.

KALENDARIUM

1831

Powstanie listopadowe: zwycięstwo oddziału gen. Józefa Dwernickiego nad Rosjanami w bitwie pod Kurowem.

1997

W Waszyngtonie podpisano Konwencję o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem.



FOT. JORGE ROYAN/WIKIPEDIA

2001

Trzy kasjerki i ochroniarz zostali zastrzeleni podczas napadu na filię Kredytu Banku przy ul. Żelaznej w Warszawie.

1997

W Auckland oddano do użytku wieżę obserwacyjno-telekomunikacyjną Sky Tower (nz.), najwyższą budowlę w Nowej Zelandii (328 m).

2012

Na antenie TVP1 wyemitowano pierwszy odcinek serialu kryminalnego „Komisarz Alex” w reżyserii Roberta Wirowskiego.

Bezpłatne badania dla kobiet i mężczyzn

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

7 marca, w godz. od 9 do 13, w Podkarpackim Centrum Onkologii w USK w Rzeszowie odbędzie się Biała Sobota skierowana do kobiet i mężczyzn.

Dane Krajowego Rejestru Nowotworów wskazują, że w Polsce co roku diagnozuje się ponad 170 tys. nowych przypadków nowotworów, a liczba osób żyjących z chorobą nowotworową - będących w trakcie lub po zakończeniu leczenia - zbliża się do 1 miliona 200 tysięcy. Rocznie z powodu nowotworów umiera w Polsce ponad 100 tys. osób. Na świecie odnotowuje się natomiast około 20 mln nowych zachorowań oraz około 10 mln zgonów rocznie.

Zbilansowana dieta, bogata w warzywa i owoce, a także regularna aktywność fizyczna mają ogromne znaczenie dla zdrowia. Jednak równie istotna jest profilaktyka. Regularne badania pozwalają wykryć chorobę na wczesnym etapie, co znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie i powrót do pełnej aktywności życiowej i zawodowej - podkreśla lek. Pa-

tryk Hasior, po. zastępcy dyrektora ds. klinicznych i lecznictwa w USK w Rzeszowie, specjalista radioterapii onkologicznej.

Podczas Białej Soboty pacjenci będą mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji oraz badań diagnostycznych. W uzasadnionych przypadkach, na podstawie skierowania wystawionego przez lekarza udzielającego porad w tym dniu, wykonane zostaną m.in.: mammografia, USG piersi, RTG klatki piersiowej, badanie poziomu markera PSA.

W wydarzeniu wezmą również udział studenckie koła naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego: żywienia człowieka, dietetyki, biochemików, science club, genomu, ratownictwa medycznego, pielęgniarstwa, położnictwa, elektromedycyny, bio-tech, fizjoterapii, medycznej mikrobiologii molekularnej „Mikrob(i)oom” oraz ortopedii, a także Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Liczba miejsc jest ograniczona. Rejestracja prowadzona będzie dziś (3 marca), telefonicznie pod numerem: 17 866 64 18, w godzinach od 9 do 13, do wyczerpania miejsc.

„Zabić ajatollaha, obezwładnić Iran, podporządkować sobie Bliski Wschód”

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Takie motywacje - zdaniem dr. hab. Macieja Milczanowskiego, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego - towarzyszyły amerykańskiej administracji, kiedy podejmowała decyzję o ataku na Iran.

I niekoniecznie była to inicjatywa USA, wiele wskazuje na to, że inspirował ją Izrael.

Jeśli zabije się przywódcę Iranu i jego najbliższych współpracowników, zbombarduje infrastrukturę krytyczną, czym uniemożliwi Iranowi jakąkolwiek odpowiedź na atak, to z obawy przed kolejnymi bombardowaniami reszta skapitułuje i podporządkuje się Stanom Zjednoczonym Ameryki, ale de facto - wiadomo komu. Co się nie stało, a my nie wiemy, czy Pentagon w obliczu sytuacji ma Plan B. Choć to nie Pentagon decyduje, ale prezydent Trump osobiście. Wobec tego ostrzeliwanie Iranu będzie trwało dalej, aż Iran się podda. A jeśli się nie podda? To - mam wrażenie - Amerykanie wiedzą, co robić dalej.

Za mało wiarygodne uznaje inne motywacje decyzji o ataku: dokończenie dzieła zniszczenia irańskich instalacji nuklearnych, by nie dopuścić do tego, by ten kraj zdolny był wytworzyć własną broń nukle-



Dr hab. Maciej Milczanowski, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego

arną. Ani to, że osłabienie Iranu oznacza słabszą sojusznicą Rosję.

Najbardziej prawdopodobna jest taka, że Izrael chce się pozbyć swojego przeciwnika na Bliskim Wschodzie i ma „okienko czasowe”, by tego dokonać - wskazuje profesor Milczanowski. - Zaledwie jeszcze trzy lata prezydentury Trumpa, a może tylko pół roku, bo w listopadzie w USA odbędą się wybory połowkowe, których wyniki mogą zakończyć prezydenturę Trumpa wobec jego coraz słabszych notowań sondażowych. I on o tym wie, dlatego ma zaledwie kilka miesięcy, by ułożyć ostatni element bliskowschodniej układanki, co zapewni

jemu wraz z Izraelem kontrolę tego regionu.

Czy taki plan, realizowany takimi metodami w ogóle ma szanse powodzenia?

Muszą podkreślić, że to bardziej plan izraelsko - amerykański niż amerykańsko - izraelski - zaznacza. - To jest możliwe, tylko jakim kosztem... Dla świata i dla prezydenta Trumpa, który - ku wściekłości swojego środowiska MAGA - złamał swoje obietnice o nieatakowaniu, nieobalaniu władz, zapewnienia o działaniach na rzecz zaprowadzania pokoju na świecie. Mam wrażenie, że krach jego marzeń o Pokojowej Nagrodzie Nobla wywołał w jego głowie większe spustoszenie, niż nam się wy-

daje. Z tej perspektywy nie powinny zaskakiwać jego obecne działania na Bliskim Wschodzie, jeśli przed kilku tygodniami przyznał, że „skoro nie dali mu nagrody Nobla, to on się pokojem już nie będzie zajmował”.

Porwanie i uwięzienie prezydenta Wenezueli, atak Izraela i USA na Iran, Rosja od czterech lat prowadząca wojnę na Ukrainie, czy taka destabilizacja światowego pokoju może ośmielić Chiny do działań zbrojnych wobec Tajwanu?

Mało prawdopodobne - uspokaja profesor Milczanowski. - Oni mają odmienną od rosyjskiej czy amerykańskiej politykę. Odwołuję się do własnej tradycji, sięgają do Konfucjusza, nie atakują, nie obalają rządów. Mogliby zaatakować, ale zapewne wylczyli sobie, że bardziej opłaca im się Tajwan izolować, ograniczać, szczególnie skutecznie teraz, kiedy Tajwan traci wiarę w Stany Zjednoczone i zaczyna budować relacje z Chinami. A te prowadzą bardzo skuteczną politykę przejmowania kontroli bez jednego wystrzału.

Dodaje, że dla Izraela korzyści w ataku także USA na Iran są wielorakie, bo nie tylko mogą na dekady zneutralizować zagrożenie ze strony śmiertelnego wroga, ale odwracają oczy świata od tragedii Palestyńczyków i Strefy Gazy. ©©

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

nasz REGION

Sąsiadowi podpalił trawnik i rozbił szyby w BMW

jer
j.leniart@nowiny24.pl

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Mielcu zatrzymali 27-letniego mieszkańca Mielca, który w agresywny sposób próbował wymusić zwrot samochodu, który do niego nie należał.

Mężczyzna nie tylko uszkodził mienie, ale również groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia i podpaleniem domu.

Rozbił szyby w BMW

Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę przy ul. Wojsławskiej w Mielcu. Na posesję 35-latkę wszedł 27-letni mężczyzna. Najpierw podpalił trawę, a następnie rozbił cztery szyby w zaparkowanym BMW i odszedł. Na miejscu powstał wypalony krąg, znajdujący się zaledwie 10 metrów od budynku mieszkalnego.

Jak wynika z wyjaśnień 35-letniego pokrzywdzonego, otrzymywał on od znajomego pogroźki. Źródłem konfliktu okazał się samochód, który kupił, a był użytkowany wcześniej przez jego byłą partnerkę. 27-latek domagał się zwrotu auta, a gdy to nie następowało, jego zachowanie stawało się coraz bardziej agresywne. Groźby nasiliły się w dniu zdarzenia i były kierowane zarówno w trakcie rozmów

telefonicznych, jak i za pośrednictwem wiadomości SMS.

W trakcie interwencji, na telefon pokrzywdzonego kilkakrotnie dzwonił 27-latek. W rozmowach, nie tylko domagał się dostarczenia pojazdu pod swój dom, ale również pytał ironicznie, czy „spodobał mu się prezent na podwórku”. Następnie groził mu podpaleniem domu i pozbawieniem życia. W ostatnim połączeniu zapowiedział, że za chwilę osobiście przyjdzie do jego domu po odbiór auta.

Z młotkiem w ręce

Policjanci po chwili zauważyli mężczyznę wchodzącego na teren nieruchomości. 27-latek trzymał w dłoni młotek i szedł w stronę pokrzywdzonego. Mężczyzna był trzeźwy. Policjanci zabezpieczyli jego telefon oraz przedmiot, który trzymał w dłoni. 27-latek został zatrzymany.

Zebrany przez policjantów materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 27-latkowi zarzutów. Mężczyzna odpowie za groźby i uszkodzenie mienia.

Na wniosek mieleckiej Policji, decyzją Prokuratury Rejonowej w Mielcu, wobec mężczyzny zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji, zakazu zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonym oraz zakazu opuszczania kraju.

©©

HYŻNE

Na spacerze znalazł dwa pociski

Dyżurny komendy miejskiej został powiadomiony o znalezieniu niewybuchów w Hyżnem. Policjanci ustalili, że odnaleziony ładunek, to pociski artyleryjskie pochodzący z czasów II wojny światowej.

Przed godziną 10 w niedzielę, świadek powiadomił policję o tym, że podczas spaceru natrafił na pocisk. Dyżurny skierował tam patrol z komisariatu w Tyczynie.

Na miejsce przyjechali również funkcjonariusze

z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego komendy miejskiej. Po oględzinach określili niebezpieczne znalezisko, jako niewybuchy z czasów II wojny. Ujawniony pociski artyleryjskie kalibru 120 mm.

O znalezisku zostali powiadomieni saperzy z 21 batalionu Wojska Polskiego w Rzeszowie, którzy wponiedziałek zabezpieczyli i wywieźli niewybuchy do miejsca jego neutralizacji.

jer

STAŁOWA WOLA

Poszukiwany czterema listami gończymi wpadł

Stalowowolscy policjanci zatrzymali 35-latkę poszukiwanego czterema listami gończymi. Mężczyzna, aby uniknąć odpowiedzialności, ukrywał się przed organami ścigania za granicą. Mieszkaniec powiatu stalowowolskiego, najbliższy rok i pięć miesięcy spędzi w zakładzie karnym. W lutym, funkcjonariusze zatrzymali 11 poszukiwanych do odbycia kary pozbawienia wolności. jer



FOT. POLICJA

REGION

Akcja „Trzeźwy poranek”. 13 jechało z promilami

Wczoraj w ciągu kilku godzin policjanci skontrolowali blisko 20 tys. kierowców. Funkcjonariusze zatrzymali 13 kierujących, którzy wsiedli za kierownicę po alkoholu.

Spór o 400-letni dąb „Józef”. Czy ten pomnik przyrody zostanie ścięty?

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

W Grabownicy Starzeńskiej chcą ściąć ponad 400-letni dąb „Józef”. Drzewo pod koniec 2023 roku zostało uznane za pomnik przyrody.

Teraz załatwiane są formalności związane z jego wycinką. Okazało się, że dąb jest uschnięty i zagraża bezpieczeństwu. Część mieszkańców i przyrodników jest temu przeciwna, twierdząc, że usunięcie uszkodzonych gałęzi załatwiłoby sprawę bez ścinania drzewa.

Dąb „Józef” rośnie w Grabownicy Starzeńskiej gm. Brzozów obok kościoła pw. św. Mikołaja i św. Józefa. Drzewo gatunku dąb szypułkowy (*Quercus robur*) liczy w obwodzie pnia 610 cm, jego wiek wynosi około 420 lat, a wysokość około 21 m. W 2018 r. w 100. rocznicę odzyskania niepodległości nadano mu imię Józef na cześć Józefa Piłsudskiego i odsłonięto pamiątkową tablicę. Status pomnika przyrody dąb „Józef” uzyskała uchwała rady miejskiej w Brzozowie pod koniec 2023 roku. Teraz zanosi się, że „Józef” trafi pod topór. Na to nie godzą się przyrodnicy.

Całą historią za pośrednictwem mediów społecznych podzielił się prof. Łukasz Łuczaj, botanik, profesor nauk biologicznych, wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego, działacz na rzecz ochrony przyrody.

Ten dąb pamięta królów

Są próby wycięcia zabytkowego dębu „Józef” w Grabownicy Starzeńskiej. Ten dąb ma ponad 400 lat. Według mojej opinii, drzewo może wymagać jedynie skrócenia korony, bo część z korony jest żywa. Na pewno wymaga konserwacji. Niedopuszczalne jest jednak przedwczesne skazanie takiego dziedzictwa historycznego na śmierć. Dodam, że w roku 2006 miejscowy ksiądz doprowadził do wycinki drugiego z pomnikowych dębów rosnących przy kościele. Wycinka zo-



REPROD. MARCIN ZWINKOWSKI

Prof. Łukasz Łuczaj z UR uważa że dąb „Józef” może wymagać jedynie skrócenia korony i konserwacji. Niedopuszczalne jest jednak przedwczesne skazanie takiego dziedzictwa historycznego Podkarpacia na śmierć - mówi przyrodnik.

stała pozytywnie zaopiniowana przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, bez wizji lokalnej. Po prostu przyszły papiery i klepnięto wycinkę jednego z największych dębów na Podkarpaciu. Wycina się dziedzictwo historii. Ten dąb pamięta jeszcze królów. To przerażające, że coś takiego się w Polsce dzieje i że instytucje wojewódzkie coś takiego akceptują - mówi prof. Łuczaj.

Zapowiada przygotowanie petycji i wniosku do konserwatora zabytków, aby nie wyraził zgody na wspomnianą wycinkę.

Nie jest już pomnikiem przyrody

O sprawę pytaliśmy w gm. Brzozów. Okazuje się, że uchwałę z końca 2023 roku dąb został uznany za pomnik przyrody, lecz już uchwała z sierpnia 2025 status tej ochrony zniósł.

Otrzymałmy wniosek od właściciela terenu, że drzewo zagraża bezpieczeństwu oraz dwie opinie dendrologów. Zwróciliśmy się do RDOŚ-u z tą sprawą. Przez 30 dni nie było zastrzeżeń ze strony RDOŚ, co oznacza zgodę na wycinkę, teraz czekamy na decyzję konserwatora zabytków. Wszystko jest procedowane jak należy, nic nie robimy pochopnie - wyjaśnia Mariusz Bieńczak, z-ca burmistrza Brzozowa.

Wniosek o wycinkę złożył właściciel terenu, gdzie rośnie dąb, czyli parafia w Grabownicy Starzeńskiej.

Dąb jeszcze stoi. Czekamy na decyzję konserwatorską, mam dwie opinie dendrologa. Jednoznacznie określają, że dąb jest do usunięcia, bo zagraża bezpieczeństwu ludzi i obiektu. Konkretnie chodzi o organizm. Dąb był pomnikiem

przyrody, ale jest już wyłączony. Żeby go wyciąć, zgodnie z sugestią dendrologów, czekam na decyzję konserwatora. W każdej chwili dąb może się przewrócić, jeżeli niecały, to część konarów może zacząć spadać. To wszystko jest uschnięte. Zresztą gałęzie już spadały, na szczęście nikomu nic się nie stało. Przedstawiłem to swoim parafianom. Oni wiedzą o całej sprawie. Zrobiłem wszystko, aby ten pomnik uratować. Nie jestem oszołomem, żeby wycinać zabytkowe drzewa. Po prostu jest taka opinia fachowców i ja się do niej stosuję - wyjaśnia ks. Jan Szmyd, proboszcz parafii.

Teren, gdzie rośnie dąb, jest zabytkowy, więc mimo iż drzewo nie jest już pomnikiem przyrody, to na ostateczną jego wycinkę musi zgodzić się konserwator zabytków. ©©

0011487350

Małgorzacie i Piotrowi

wyrazy głębokiego współczucia

oraz słowa wsparcia i otuchy

w trudnych chwilach po stracie

Mamy i Teściowej

Kazimiery Marszałek

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy

z Asseco Poland S.A.

0011487686

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Anny Gajerskiej

wieloletniego pracownika

Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
w Starostwie Powiatowym w Rzeszowie.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Dyrekcja i pracownicy

Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie

0011487301

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Anny Gajerskiejnaszej serdecznej koleżanki, długoletniego pracownika
Starostwa Powiatowego w Rzeszowie.**Rodzinie i Bliskim**głębokie i szczerze wyrazy współczucia
składają

Starosta Rzeszowski,

Członkowie Zarządu Powiatu Rzeszowskiego

oraz koleżanki i koledzy

ze Starostwa Powiatowego w Rzeszowie

REKLAMA

0011485969

Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3**CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Nie chcą na osiedlowym parkingu kupców z „Balcerka”

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Szykuje się nowy konflikt w centrum Rzeszowa. Część mieszkańców os. Pułaskiego nie godzi się, by władze miasta przekazały kupcom z pobliskiego „Balcerka” parking obok ROSiR-u.

Przekazanie parkingu jest częścią transakcji wiązanej między miastem Rzeszowem a deweloperem, który trzyma miasto w szachu. Jest on właścicielem 1,7-hektarowej działki przy ul. Wyspiańskiego. Bez niej miasto nie ukończy budowy Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki w takim kształcie w jakim chce i bez niej nie wybuduje drogi pożarowej.

Nie tylko „Balcerka”

W zamian za tę działkę ekipa prezydenta Konrada Fijołka zaproponowała deweloperowi plac targowy przy ul. Moniuszki (popularny „Balcerka”), a także działkę przy ul. Krakowskiej, na której jest parking Galerii Nowy Świat, oraz działkę na ul. Litewskiej w pobliżu szpitala.

Kupcy z „Balcerka”, którzy od kilku lat spierali się z miastem na temat sposobu zagospodarowania targowiska i którzy nie godzili się na jego opuszczenie, w końcu wyrazili zgodę. Mają zostać przeniesieni na parking przy ROSiR, a deweloper, który jest zainteresowany smacznym kąskiem w postaci działki przy ul. Moniuszki, ma im postawić na swój koszt handlowe kontenery.

Według naszej wiedzy, kupcy otrzymali słowne zapewnienie wiceprezydenta miasta Marcina Deręgowskiego, że zostaną przeniesieni na parking przy ul. Pułaskiego, a po zakończeniu inwestycji będą mogli wrócić na ul. Moniuszki i konty-



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Poniedziałek. Zapełniony parking przy ul. Pułaskiego. Tutaj mają być przeniesieni kupcy z „Balcerka”.

nuować handel w zupełnie nowych warunkach.

Jeden z kupców mówi „Nowinom”, że jeśli mieliby przenieść się z dotychczasowego targowiska, to tylko na zaproponowane przez władze miasta miejsce przy ul. Pułaskiego. Tylko to miejsce może ich zadowolić, gdyż leży w pobliżu starego targowiska i dotychczasowi klienci z osiedla Pułaskiego mieliby bliżej na zakupy. Kupcy nie wiedzą natomiast, czy w przyszłości odnajdą się w wybudowanym przez dewelopera obiekcie przy ul. Moniuszki, bo obawiają się, że czynsze za wynajem lokali mogą być wysokie. Nowy budynek mieszkalno-usługowy powstanie za kilka lat i ma mieć do 25 metrów wysokości.

Gdzie będą parkować samochody?

Przeciw przeprowadzce kupców opowiada się część mieszkańców os. Pułaskiego,

którzy nie robią zakupów na „Balcerku”, oraz osoby, które prowadzą biznesy w przestrzeniach ROSiR - u i w pawilonie spółdzielni mieszkaniowej.

Jedna z mieszanek osiedla Pułaskiego mówi Nowinom, że nie wyobraża sobie, by przy tej ulicy powstało targowisko, skoro parking mimo że płatny, jest teraz zajmowany przez kierowców w dni robocze prawie w 100 procentach.

Są też inne względy, jej zdaniem, przemawiające na niekorzyść nowej lokalizacji targowiska. W miejscu tym i w pobliskim parku często są organizowane imprezy plenerowe, także dla dzieci.

Wiceprezydent: Kupcy po zakończeniu inwestycji będą mogli wrócić na ul. Moniuszki i kontynuować handel w nowych warunkach.

Przenosiny na stałe?

Przeciwko planom miasta jest też Rada Osiedla. Przedstawiciele rady spotkali się z wiceprezydentem miasta 11 lutego. Dowiedzieli się, że targowisko ma zająć cały obszar parkingu przy ROSiR, planowana jest budowa zastępczego parkingu przy ul. Sondeja oraz likwidacja pasa zieleni i rosnących tam drzew. Radni osiedlowi usłyszeli, że władze miasta nie wykluczają, że targowisko zostanie na stałe przy ul. Pułaskiego (również po wybudowaniu nowych miejsc handlowych w pierwotnej lokalizacji przy ul. Moniuszki).

Rada Osiedla Pułaskiego organizuje dzisiaj (3 marca) o g. 18 w Szkole Podstawowej przy ul. Hoffmanowej nr 3 spotkanie z mieszkańcami w sprawach przeniesienia targowiska i bezpieczeństwa na osiedlu. Zapowiada się gorąca dyskusja.

©P

0011487317

Panu Adamowi Kozakowi
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci**Teściowej**

składają

Starosta Rzeszowski, Członkowie Zarządu
Powiatu Rzeszowskiego oraz koleżanki i koledzy
ze Starostwa Powiatowego w Rzeszowie

0011487226

Ze smutkiem żegnamy naszą koleżankę

Panią Kazimierę Budę**Rodzinie**

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia.

Grupa Nauczycieli Emerytów z IV LO

0011487908

Pana

Jarosława Szlęzaka– Starszego Inspektora
Nadzoru Inwestorskiegoproszę o przyjęcie wyrazów współczucia
na smutną okoliczność śmierci**Taty**Dzieląc z Panem i Pana Rodziną ból i żal,
zapewniam o serdecznej pamięci i wsparciu.Prezydent Miasta Rzeszowa
Konrad Fijołek

Przemysł i Stalowa Wola tracą mieszkańców

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

W Przemyslu i Stalowej Woli w zaledwie pół roku ubyło więcej niż 400 osób. Kurczą się ludnościowo Przemysł przekroczył kolejny historyczny próg, mieszka w nim mniej niż 55 tys. osób.

Branżowe Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” opublikowało ranking gmin, miast i powiatów obejmujący liczbę ludności. - W najnowszej edycji ponownie patrzymy na procesy długookresowe, porównując liczbę mieszkańców od roku 2009 do 2024. W drugiej dekadzie XXI w. liczba mieszkańców Polski rosła, choć był to wzrost bardzo powolny. W 2009 r. populacja wynosiła, według danych GUS, 38,167 mln osób. Do roku 2020, czyli ostatniego roku naszego poprzedniego rankingu demograficznego, wzrosła do 38,266 mln - twierdzą autorzy raportu. - Po 2020 r. trend uległ odwróceniu. W 2023 r. liczba ludności spadła o ponad pół miliona - do 37,637 mln, a w 2024 r. do 37,489 mln, czyli kolejne prawie 150 tysięcy. O ile więc poprzednie zestawienie doty-



FOT. CANVA

Zarówno w skali Polski, jak i Podkarpacia ludzie wyprowadzają się z miast i gmin, w których brakuje pracy, dobrych wynagrodzeń, a jakość życia nie jest najlepsza lub wręcz się pogarsza

czyło okresu, w którym spadek liczby mieszkańców miał przede wszystkim charakter punktowy i był silnie zróżnicowany terytorialnie, o tyle obecnie mamy do czynienia z ten-

dencją spadkową w skali całego kraju. Wzrost liczby ludności stał się zjawiskiem wyjątkowym, ograniczonym do relatywnie niewielkiej grupy gmin.

Potwierdzają to dane: podczas gdy w latach 2004-2020 spadek populacji wystąpił w 58 proc. gmin, to w latach 2009-2024 dotyczył już 72 proc. jednostek.

Rzeszów prymusem wśród stolic

W tym okresie (25 lat) liczba ludności wzrosła w pięciu stolicach województw w Polsce. Najwięcej w Rzeszowie - plus 9,15 proc. W 13 spadła, najbardziej w Łodzi - minus 13,02 proc. Jednak z mapy wynika, że to właśnie wokół największych miast („gminach obwarzankach”) najbardziej wzrasta liczba ludności.

Główny Urząd Statystyczny opublikował jeszcze nowsze dane, obejmujące pierwsze półrocze 2025 roku. Wynika z nich, że szczególnie trudne było dla dwóch dużych miast Podkarpacia: Stalowej Woli i Przemysła. Tylko te dwa miasta, spośród wszystkich podkarpackich miast i gmin, w pierwszym półroczu 2025 straciły więcej niż 400 mieszkańców (Przemysł: minus 414 osób, Stalowa Wola: minus 403).

Porównując dane rok do roku, czyli 30 czerwca 2025 do 30 czerwca 2024 roku, rów-

niez tylko w dwóch gminach miejskich ubyło więcej niż 700 mieszkańców (Przemysł: minus 764 osoby, Stalowa Wola - minus 734 osoby)

Nadal, po Rzeszowie, są to największe miasta na Podkarpaciu. Przemysł na 30 czerwca 2025 r. miał 54 878 mieszkańców, Stalowa Wola 53 897. Spadek liczby mieszkańców to efekt ujemnego przyrostu naturalnego, ale również wyprowadzek ludzi.

Biorąc pod uwagę procentowy spadek liczby mieszkańców, oba miasta są w pierwszej dziesiątce najgorszych gmin naszego regionu.

Czy Stalowa Wola i Przemysł kurczą się, bo ludzie przeprowadzają się do sąsiednich gmin, np. do wybudowanych tam nowych domów? W przypadku Stalowej częściowo tak, bo np. w sąsiedniej gminie Pysznica w pierwszym półroczu 2025 roku wzrosła liczba mieszkańców, zarówno w porównaniu z pierwszym półroczem 2024 roku, jak i końcem 2024, a powiat stalowowolski (bez Stalowej Woli) stracił w tym okresie stosunkowo niewielu mieszkańców.

Z Przemysłem jest inna sytuacja, gdyż wszystkie gminy

w powiecie miały mniej mieszkańców, a po zsumowaniu okazuje się, że powiat przemyski w pierwszym półroczu 2025 r. znalazł się wśród tych, które miały największy spadek liczby mieszkańców w regionie. W pierwszym półroczu 2025 r. mniej o 336 osób, a porównując rok do roku (na 30 czerwca 2025 i 2024) mniej o 581 osób.

Zjawisko się nasila

W dłuższej perspektywie czasowej, od 2002 roku, pięć gmin z powiatu przemyskiego powiększyło liczbę mieszkańców: Krasiczyn: plus 449, Medyka: plus 199, Orły: plus 94, Przemysł wiejska: plus 1618, Żurawica: plus 378.

W pierwszym półroczu 2025 r. Przemysł z 54 878 mieszkańców, pierwszy raz od ponad 30 lat spadł poniżej progu 55 tys. osób. Liczba Przemyszan regularnie maleje od 2008 r. Jednak w ostatnich latach zjawisko to nasila się.

Na przeciwnym biegunie jest podkarpacki rekordzista wzrostu, Głogów Małopolski, ze wzrostem liczby mieszkańców ponad 1 proc. w pierwszym półroczu 2025, i prawie 2,5 proc. porównując 30 czerwca 2025 do 30 czerwca 2024 roku. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PGE BALTICA

0011484968

Na Bałtyku cała naprzód – miliardy mogą trafić do krajowych dostawców

Rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Polsce nabiera tempa. Z portfelem projektów o największej łącznej mocy PGE Polska Grupa Energetyczna odgrywa jedną z kluczowych ról w tym procesie. W związku z jej inwestycjami na Bałtyku miliardy złotych mogą trafić w najbliższych latach do krajowych dostawców elementów i wykonawców usług. Już teraz stopniowo zwiększa się udział polskiego komponentu w rozwoju morskich farm wiatrowych.

Strategia Grupy PGE zakłada nie tylko budowę farm wiatrowych na Bałtyku, ale również systematyczne zwiększanie udziału krajowych firm w realizowanych projektach – tzw. local content. To naczynia połączone, bo z jednej strony cały program inwestycyjny morskiej energetyki wiatrowej w Polsce ma przełożyć się na pobudzenie rozwoju krajowego przemysłu. Z drugiej – więcej odnawialnych źródeł w miksie energetycznym przekłada się w długim okresie na stabilizację, a nawet obniżenie kosztów energii w porównaniu do obecnego miksu. A to pozytywnie wpływa na konkurencyjność gospodarki.

Czym jest „local content”?

Local content oznacza, że część wydatków na inwestycje w energetyce zostaje w kraju, trafiając do rodzimych przedsiębiorstw, które biorą udział w realizacji projektów. PGE dostrzega wśród polskich firm kompetencje, wykwalifikowaną kadrę oraz odpowiedni potencjał produkcyjny niezbędny do rozwoju morskiej energetyki wiatrowej na Bałtyku. Na każdym etapie rozwoju projektów offshore wind PGE korzysta z potencjału krajowych przedsiębiorstw, instytucji badawczych oraz wiedzy rodzimych specjalistów. W projektach morskich farm wiatrowych Grupy PGE udział polskich podmiotów już dziś mieści się w przedziale 20-30%, a celem jest jego systematyczne zwiększanie. Jest to też cel strategiczny Grupy PGE – do 2035 roku wartość zamówień realizowanych przez krajowe podmioty w ramach wszystkich inwestycji, w tym w OZE, może przekroczyć aż 150 mld zł. Obejmuje to zarówno kontrakty na usługi budowlane i montażowe, dostawy technologii i komponentów, jak i długoterminową obsługę serwisową.



Stalowe elementy fundamentów dla morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 powstają w zakładach produkcyjnych w Polsce.

FOT. BALTICA 2

Porozumienie sektorowe – fundament współpracy

Wysiłki na rzecz zwiększenia local content zostały sformalizowane w ramach Polish Offshore Wind Sector Deal – tzw. porozumienia sektorowego. Dokument ten wyznacza kierunki rozwoju krajowego łańcucha dostaw i wspiera maksymalizację udziału polskich firm w budowie i eksploatacji morskich farm wiatrowych, ale też wskazuje cele local content dla offshore wind w Polsce – 20-30% dla I fazy i ponad 45% dla II fazy. W 2025

roku podpisano dodatkowo deklarację na rzecz zwiększenia udziału polskich firm w realizacji drugiej fazy projektów morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim, której jednym z sygnatariuszy była PGE.

PGE Baltica oferuje nowe możliwości

Rozwój projektów, budowa, a następnie eksploatacja morskich farm wiatrowych to zadanie spółki PGE Baltica z Grupy PGE. Działu w niej zespół ds. local content, którego zadaniem jest

aktywne poszukiwanie możliwości włączania polskich firm do łańcucha dostaw offshore wind – głównie poprzez edukację dostawców i dialog z rynkiem i nowoczesne formy współpracy, np. dyżury informacyjne dla potencjalnych dostawców. W ramach najbardziej zaawansowanego projektu PGE – morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 – krajowi dostawcy są obecni na każdym etapie: od przygotowania poprzez udział w produkcji komponentów. A w perspektywie jest jeszcze wieloletni okres eksploatacji farmy. Polskie zakłady produkują niezbędne wyposażenie fundamentów turbin oraz morskich stacji transformatorowych, wykorzystując stal z polskich hut. Krajowe firmy stawiają lądową stację transformatorową i odpowiadają za infrastrukturę przyłączeniową. Generalni wykonawcy z Pomorza budują terminal instalacyjny w Gdańsku i bazę operacyjno-serwisową w Uście. Firmy logistyczne z Polski transportują komponenty. Dla projektów offshore PGE będących obecnie we wcześniejszej fazie rozwoju krajowi przedsiębiorcy wykonywali niezbędne badania na lądzie i morzu.

Baltica 2 coraz bliżej, Baltica 9 na horyzoncie

Projekt Baltica 2 – realizowany przez PGE we współpracy z Ørsted – wszedł już w fazę budowy na morzu. Stawianie fundamentów dla turbin tej morskiej farmy wiatrowej planowane jest na drugi kwartał 2026 roku. Trwają jeszcze prace przygotowujące dno morskie do tego etapu instalacji. Kształtów nabiera baza operacyjno-serwisowa w Uście. Półmetek przekroczyła budowa lądowej infrastruktury przyłączeniowej w gminie Choczewo. Postępuje produkcja kluczowych komponentów. Dzięki 107 turbinom o łącznej mocy 1,5 GW morska farma wiatrowa Baltica 2 będzie produkować tyle energii elektrycznej, ile zużywa ok. 2,5 mln domów. W wyniku pierwszej aukcji dla morskich farm wiatrowych w Polsce PGE otrzymała gwarancję wsparcia dla projektu Baltica 9. Dzięki temu Grupa PGE zaplanowała zbudowanie do 2032 roku kolejnej morskiej farmy wiatrowej – tym razem o mocy ok. 1,3 GW. Przy realizacji tego przedsięwzięcia szczególny nacisk zamierza położyć na włączenie do łańcucha dostaw polskich dostawców, aby zapewnić stabilność rozwoju local content.

Elżbieta Łukacijewska: Czy patriota nie chce wzmocnienia naszej obronności?

Stanisław Sowa
s.sowa@nowiny24.pl

- Panie Kaczyński, czyich interesów pan broni? Bo nie są to na pewno interesy polskie - grzmiała wczoraj Elżbieta Łukacijewska, posłanka Koalicji Obywatelskiej do Parlamentu Europejskiego.

Na konferencji prasowej w rzeszowskim biurze KO Łukacijewska wytykała posłom Prawa i Sprawiedliwości, że apelują do prezydenta RP, by nie podpisał ustawy umożliwiającej dozbrojenie Wojska Polskiego w ramach programu SAFE.

Łukacijewska powołała się na opinie m.in. przedstawicieli polskich firm zbrojeniowych i wojskowych, którzy jednym głosem mówią, że blokowanie pieniędzy na dozbrojenie Polski jest sprzeczne z naszym narodowym interesem.

Czy patriota działa przeciwko Polsce?

- Dla mnie przykładem jest de Gaulle z Francji, który powiedział: „Francja stawia na niezależność, czyli na roz-



Elżbieta Łukacijewska (przemawia) i Renata Butryn (w środku) wystąpiły wczoraj na konferencji prasowej w rzeszowskim biurze Koalicji Obywatelskiej

wój własnego przemysłu zbrojeniowego”. I to jest jeden z wniosków, który powinniśmy zastosować u nas w Polsce. Nasza niezależność i bezpieczeństwo to rozwój naszego przemysłu zbrojeniowego - tłumaczyła europosłanka.

Dodała, że nie rozumie, co jest w głowie polityków PiS-u,

że głośno mówią i przekonują, że prezydent nie powinien poprzeć i podpisać tego programu.

- Czy patriota działa przeciwko Polsce? Czy nie chce wzmocnienia naszej obronności, naszych firm i polskiego przemysłu obronnego - pytała retorycznie europosłanka. - Czy wyobrażacie sobie, że gdyby

prezydent Trump otrzymał możliwość zainwestowania takich pieniędzy, to kupowałby w Europie? Nie, on by ułokował te pieniądze w swój rodzimy przemysł obronny.

Łukacijewska stwierdziła, że gdy rozmawia się z politykami PiS-u poza kamerami, to oni przyznają, że pieniądze

z programu SAFE są potrzebne.

- Przecież pamiętamy, jak z Korei braliśmy za ich rządów bez offsetu pożyczkę na 6%, jak braliśmy uzbrojenie bez kodów, które praktycznie może nie działać za ciężkie miliardy złotych. Dzisiaj, gdy mamy wojnę w Ukrainie, konflikt, który się rozszerza na Bliskim Wschodzie, Amerykę zaangażowaną w tamten konflikt, oni mówią „nie” dla rozwoju polskiego przemysłu obronnego - nie kryła swojej irytacji Elżbieta Łukacijewska.

Prezydent Stalowej Woli i interesy partyjne

Towarzyszka europosłanka Renata Butryn, radna KO w podkarpackim sejmiku, skrytykowała prezydenta Stalowej Woli, który otwarcie wystąpił przeciwko realizacji programu SAFE, a właśnie co najmniej 40 mld zł z tego programu ma trafić na rozwój produkcji zbrojeniowej w jego mieście, czyli w Hucie Stalowa Wola. Zdaniem radnej Butryn, nie reprezentuje on interesów Stalowej Woli, tylko jest karnym funkcjonariuszem PiS-u i reprezentuje interesy partyjne.

Radna argumentowała, że pieniądze z programu SAFE będą motorem rozwoju Podkarpacia. Mamy potencjał, mamy projekty, czas rozwinąć produkcję, stworzyć nowe stanowiska pracy, lepszej i bardziej atrakcyjnej pracy.

- Jestem za każdym jednym euro ściągającym na Podkarpacie, a szczególnie w dobie tak bardzo eskalującego niebezpieczeństwa - nawiązała do wojen i niepokoju na całym świecie radna Renata Butryn.

Wyraziła nadzieję, że prezydent RP „nie pójdzie na proste politykierstwo, czyli wspieranie tych, z którymi się utożsamia”. Zaapelowała, żeby pochylił się nad naszym bezpieczeństwem, nad naszą szansą rozwoju gospodarczego, nad tymi miejscami pracy, na które czekają młodzi ludzie. I żeby w imię dobra nas wszystkich, czyli dobra wspólnego, podpisał. Podpisał właśnie to, co już poszło z Sejmu na jego biurko.

- Czekamy, panie prezydencie, tu na Podkarpaciu, w Stalowej Woli na podpis - dodała Renata Butryn. ©©

Oddano hołd Żołnierzom Wyklętym. Nie godzili się na sowietyzację Polski

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Powiatowe obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzów Wyklętych odbyły się przed ich pomnikiem, autorstwa Andrzeja Pityńskiego, przy Pl. Żwirki i Wigury.

Uroczystość miała bardzo patriotyczny charakter, z podniesieniem flagi państwowej, hymnem, apelem pamięci. Złożono kwiaty i zapalono znicze, które zapłonęły także na gro-

bach Żołnierzy Wyklętych na Starym Cmentarzu oraz przed tablicą poświęconą Adamowi Lazarowiczowi w I LO w Jasle.

Strzelcy i poczty sztandarowe

Przy pomniku Żołnierzów Wyklętych, na skwerze przy Zespole Szkół nr 4 wartę honorową wystawiła Jednostka Strzelecka 2091 im. generała Józefa Hallera z Zespołu Szkół SASR w Trzcinicy. Obecni byli również strzelcy z JS 2094

w Kołaczycach oraz poczty sztandarowe szkół.

Nie przyszła prawdziwa wolność

- Gdy w Europie kończyła się wojna i jedni świętowali zwycięstwo, dla Polski zaczął się nowy, trudny rozdział. Choć uciły działa, nie przyszła prawdziwa wolność. W kraju stacjonowała Armia Czerwona, a władzę przejęli komuniści zależni od Moskwy. Ci, którzy walczyli o niepodległość, zostali uznani za wrogów ludu. Dlatego obchodzimy dziś Dzień Pamięci Żołnierzów Wyklętych, tych, którzy po wojnie nie zgodzili się na sowietyzację Polski i mieli odwagę walczyć o jej suwerenność - podkreśliła wicestarosta jasielski Barbara Burelka.

Symbolem tej niezłomności jest podpułkownik Łukasz Ciepliński, oficer AK, zamordowany 1 marca 1951 r. Represje dotknęły także żołnierzy i cywilów z terenów obecnego powiatu jasielskiego. Aresztowany został m.in. ks. Florian Zając, proboszcz z Bączala Dolnego, kapelan podziemia, który ratował Żydów i prowadził tajne nauczanie, skazany na dożywocie.



Przed pomnikiem Żołnierzów Wyklętych oddano hołd Niezłomnym

W Jasle przybędzie mieszkań na wynajem

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Blok budowany przy ul. Krasińskiego w Jasle ma być gotowy do końca czerwca br. Wnioski o podnajem lokali będzie można już składać.

Inwestycję prowadzi Towarzystwo Budownictwa Społecznego - Administrator Budynków Komunalnych Sp. z o.o. w Jasle. Miasto pozyskało na ten cel 15,5 mln zł dofinansowania z Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach rządowego programu budownictwa komunalnego.

W pięcioklatkowym bloku będzie 47 mieszkań na wynajem i 23 garaże (jednostanowiskowe). Budowa powoli dobiega końca. Budynek został ocieplony. Tynk elewacyjny zostanie wykonany przy sprzyjających warunkach pogodowych. Trwa zagospodarowanie terenu wokół budynku. W łazienkach montowane są grzejniki. W mieszkaniach trwają prace malarskie oraz układane są posadzki. Na poddaszu wykonywane są wylewki. Niebawem rozpoczną się prace przy balkonach (wylewki, układanie płytek, montaż balu-



Blok za ponad 19 milionów złotych powstaje przy ulicy Krasińskiego w Jasle

strad). Tynkarze wykonują prace na klatkach schodowych.

Wczoraj rozpoczął się nabór wniosków o podnajem lokali w budynku wielorodzinnym przy ul. Krasińskiego, którego zakończenie budowy planuje się w czerwcu br. Wnioski można składać do 31 marca. Dwa lokale będą przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Nabór wniosków zostanie przeprowadzony m.in. w oparciu o kryteria dochodowe oraz system punktowy. Szczegóły znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miasta w Jasle.

Burmistrz Jasła Adam Kostrzab twierdzi, że w Jasle przybędzie więcej mieszkań na wy-

najem. - Nasza miejska spółka uzyskała już pozwolenie na budowę trzech bloków przy ul. Piłsudskiego (przy DK28). W każdym z nich znajdzie się 26 mieszkań. Spółka ubiega się obecnie o finansowanie dla tej inwestycji. Wizualizacje prezentują się bardzo obiecująco - podkreśla samorządowiec.

Gospodarz miasta poinformował również o innej inwestycji. - Wraz z TBS ABK sp. z o.o. szykujemy się do przeprowadzenia gruntownego remontu elewacji bloku przy ul. Krasińskiego 70. Prace, po uzyskaniu finansowania, mają zostać przeprowadzone w tym roku - przekazał w mediach społecznościowych burmistrz. ©©

Personel szpitali powiatowych wyjdzie na ulice. Dziś protest w Warszawie

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Demonstracja ma być wyraźnym sygnałem alarmowym wobec pogarszającej się sytuacji finansowej placówek medycznych.

Organizatorzy przekonują, że szpitale powiatowe, które dla wielu mieszkańców mniejszych miejscowości są pierwszym i często jedynym miejscem uzyskania pomocy, znalazły się dziś w bardzo trudnym położeniu.

Do protestu dołącza także Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Przeworsku. Placówka, mimo ostatnich sukcesów inwestycyjnych i zdobywania pieniędzy ze zewnętrznych, wskazuje, że codzienne funkcjonowanie szpitali wciąż obciążone jest ogromnym ryzykiem finansowym.

Dyrekcja podkreśla, że problem nie dotyczy wyłącznie jednej jednostki, lecz całego systemu. Szpitale powiatowe od lat zwracają uwagę, że wyceny świadczeń medycznych



Na plakatach promujących wydarzenie pojawiają się hasła mówiące o sprzeciwie wobec „leczenia na kredyt” oraz ignorowania problemów pacjentów i personelu

nie nadążają za rosnącymi kosztami utrzymania, energii, leków oraz wynagrodzeń personelu. W efekcie wiele placówek zmuszonych jest pokrywać bieżące wydatki z zadłużenia.

Przeworski szpital w ostatnim czasie pozyskał znaczące pieniądze m.in. z programu

Krajowy Plan Odbudowy, które pozwolą na rozwój infrastruktury i zakup nowoczesnego sprzętu. Jak jednak zaznaczają przedstawiciele placówki, inwestycje infrastrukturalne to tylko część potrzeb.

Nowoczesna aparatura nie wystarczy, jeśli brakuje stabilnego finansowania bieżącego

leczenia. Kluczową rolę odgrywają bowiem kontrakty i rozliczenia z Narodowy Fundusz Zdrowia, które - zdaniem wielu dyrektorów szpitali - nie odzwierciedlają realnych kosztów świadczeń.

Organizatorzy protestu podkreślają, że ich celem nie jest konflikt, lecz zwrócenie uwagi

decydentów na konieczność wprowadzenia systemowych zmian. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie stabilności finansowej placówek oraz utrzymanie dostępności leczenia w mniejszych miastach i powiatach.

Jak zaznaczają przedstawiciele SP ZOZ w Przeworsku, bez realnych reform coraz więcej szpitali może mieć trudności z utrzymaniem pełnego zakresu świadczeń. A to - ich zdaniem - bezpośrednio przełoży się na bezpieczeństwo pacjentów.

Dzisiejszy protest ma stać się kulminacją narastającego od miesięcy sprzeciwu środowiska medycznego. Dyrektorzy i pracownicy szpitali liczą, że wspólny głos placówek z całej Polski skłoni rządzących do rozpoczęcia realnych rozmów o przyszłości publicznej ochrony zdrowia.

Jakie są postulaty protestujących?

„Żądamy natychmiastowej zapłaty za udzielone pacjentom w 2025 r. świadczenia medyczne zarówno limitowane,

jak i nielimitowane oraz wprowadzenia od 1 kwietnia br. miesięcznych płatności za wszystkie udzielane świadczenia nielimitowane. Żądamy zapewnienia wyodrębnionego, pełnego, przejrzystego i trwałego finansowania skutków wzrostu wynagrodzeń z budżetu państwa dla wszystkich pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych, niezależnie od formy ich zatrudnienia. Ponadto natychmiastowego zaprzestania działań prowadzących do obniżania przychodów i rentowności szpitali powiatowych.”

Kolejne żądanie to „przywrócenie odrębnego finansowania podwyższonego standardu żywienia dla pacjentów z coroczną waloryzacją stawki żywieniowej o wskaźnik inflacji, ze stawką wyjściową na poziomie minimum 28 zł/osobodzień z wyrównaniem od 1 stycznia br.

I na koniec „żądamy zwiększenia od 1 kwietnia br. kontraktów podmiotom, którym pomimo 100% realizacji w 2025 r. NFZ zaproponował ich obniżenie na 2026 r.” ©©

Rady osiedli w Rzeszowie idą ku zjednoczeniu. Co chcą zmienić?

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Na spotkaniu rzeszowskich rad osiedli można było porozmawiać o wszystkim. Największym zainteresowaniem cieszył się temat powstania osiedlowego budżetu.

Jak tłumaczy Przemysław Hubert, wiceprzewodniczący Rady Osiedla Staromieście, pomysłodawca wydarzenia, spotkanie zorganizowano po to, aby działacze z rad osiedli mogli się po-

znać i wymienić doświadczeniami. - Chcemy wypracować pewne rozwiązania, które potem prześlemy radnym miasta. Chodzi o to, aby w Rzeszowie po prostu działało się dobrze - mówi. - Mamy nową energię, ponieważ nowe rady zostały wybrane niedawno.

Inicjator spotkania chciałby ujednolicienia wspólnych zasad działania osiedlowych rad. - Na jednym osiedlu załatwienie progu zwalniającego trwa do sześciu miesięcy, na innym nawet dwa lata. Jeśli wypracu-

jemy wspólne zasady rad osiedli, będzie nam łatwiej pracować - podkreśla Przemysław Hubert.

O ochronie zabytków chciał rozmawiać Sławomir Morawski, przewodniczący Rady Osiedla Dąbrowskiego. Tej rady nie było w ostatniej kadencji, ale w tym roku udało ją zawiązać, głównie w celu ocalenia przed wyburzeniem willi dyrektorskiej przy ul. Niedzielskiego.

Piotr Wolański, przewodniczący Rady Osiedla Staromieście, zaproponował omówienie zasad Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego. - Rady nie mogą się przebić ze swoimi pomysłami - uważa działacz.

Michał Szymański z Rady Osiedla Puławskiego chciałby, aby powstała procedura, która uwzględniałaby zdanie rady w decyzjach miasta o kluczowych inwestycjach planowanych w Rzeszowie. Magdalena Szczepańska z osiedla Architektów zaproponowała temat siatki połączeń komunikacji miejskiej. Daniel Kunysz, przewodniczący Rady Osiedla Po-bitno, zgłosił temat „kasa”, a więc powstanie budżetu dla osiedli. Przemysław Hubert zapowiada takie spotkania przynajmniej raz na pół roku. ©©



Na spotkaniu przedstawiciele rzeszowskich rad osiedli w Urban Labie przyszło ok. 60 osób

REKLAMA 0011460169

22-24.04.2026
Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

The Power of Dialogue

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Suwerenność i konkurencyjność
- Europa pod presją
- Odporność i bezpieczeństwo
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Energia, transformacja, inwestycje
- Człowiek, rozwój, równowaga

JOIN US

WWW.EECPOLAND.EU

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

Jak na twórcę internetowego jest pan bardzo tajemniczy... Nie pokazuje pan twarzy, nie zdradza nazwiska. Nawet teraz zamiast spotkania wybrał pan rozmowę przez telefon. Dlaczego pan ukrywa swoją tożsamość?

Powód jest banalny. Nigdy mi nie zależało, żeby być osobą publiczną i żyć na świeczniku. Cenię sobie prywatność i normalne życie. Niekoniecznie chcę iść do sklepu i robić sobie tam zdjęcia z milionem osób. Jestem ekstrawertykiem i gadułą, więc prozaiczne wyjście do sklepu stałoby się wyprawą na kilka godzin. Więc póki mogę, staram się prywatność zachować. Choć nie ukrywam, że staje się to coraz trudniejsze. Bo w sklepach, w których bywam regularnie, ekipa już wie, że ja to ja.

Jak się zorientowali?

Być może po bransoletce na rękę, bo to mój znak rozpoznawczy. A może zobaczyli, jak robię zdjęcie, albo rozpoznali na opublikowanym zdjęciu swój sklep, bo są osoby, które potrafią wychwycić takie detale z moich zdjęć... Jest mi coraz trudniej się ukryć, bo moje zasięgi są gigantyczne. A na pewno anonimowość ułatwia mi tworzenie treści - mogę się skoncentrować, zrobić zdjęcie, przyjrzeć się spokojnie składom, sprawdzić produkt czy przetestować jakąś usługę i mogę wciąż robić to jako zwykły konsument, a nie jako ktoś znany - gdzie na przykład byłoby ryzyko, że coś przygotowano lepiej dla mnie tylko z tego powodu.

To co pan może powiedzieć o sobie?

Jestem Łodzianinem, w tym roku kończę 40 lat. Od dawna jestem freelancerem, specjalistą w zakresie marketingu, szczególnie marketingu internetowego oraz social mediów. Mój profil „Pomysłodawcy” istnieje od 2012 roku.

Skąd wzięła się ta nazwa?

Facebook w Polsce łapał w tamtych czasach wiatr w żagle i ja też uruchomiłem profil o bardzo popularnej w tamtym okresie tematyce „zrób to sam”. Publikowałem różne pomysły na to, jak zrobić coś z niczego, różne triki, lifehacki, czasem też o tematyce spożywczej, bo radziłem na przykład jak można zrobić coś w kuchni. To było trochę takie mydło i powidło. Prowadziłem profil, ale nigdy nie było to moje podstawowe zajęcie. Do tego po latach trochę się znudziłem, w międzyczasie były też zawirowania z algorytmem Facebooka i profil zaczął leżeć odłogiem. Natomiast w 2024 roku Mark Zuckerberg postanowił dać portalowi drugie życie. Istwierdziłem, że warto byłoby z moim profilem zrobić coś fajnego, coś innego

Ile jest miodu w miodzie, tataru w tatarze, czyli pomysłodawca na tropie

Kamil z Łodzi, autor profilu „Pomysłodawcy” na Facebooku, opowiada, jak demaskuje marketingowe chwytły producentów i sprzedawców artykułów spożywczych i co na to sami zainteresowani

Matylda Witkowska

niż wszyscy i przede wszystkim dobrego dla ludzi...

Czemu wybór padł akurat na recenzowanie produktów?

Zawsze byłem „upierdliwym klientem”. Moja historia różnych działań prokonsumenckich jest bardzo długa. Na przykład - w zamierzonych czasach zdarzyło mi się być jednym ze współautorów głośnej akcji konsumenckiej „We want live”. Producent konsoli do gier oferował wtedy odpłatną opcję gry online z graczami z całego świata, ale opcja ta - mimo informacji o niej na pudełku - w Polsce nie była dostępna. Nasza akcja miała gigantyczny odzew, a po kilku miesiącach światowy koncern technologiczny poinformował, że opcja gry online zostanie wprowadzona też do Polski.

A dlaczego tym razem wziął pan na celownik artykuły spożywcze?

Stwierdziłem, że będę robił recenzje przy okazji codziennych zakupów, bo i tak zawsze wszystko sprawdzałem, więc pomyślałem, że czemu by się tą wiedzą, którą posiadam, nie zacząć dzielić? Widziałem też, że w Polsce rośnie w siłę trend świadomości konsumenckiej, m.in. w związku z rosnącą w internecie popularnością Książuła, który najpierw recenzował kebaby, ale zaczął też wprowadzać recenzje restauracji czy domowego jedzenia. Od kilku lat zauważam, że coraz więcej konsumentów zwraca uwagę na to, czy produkt jest polski czy nie, czy ma odpowiednią jakość do ceny, powstają też aplikacje, które pozwalają skanować produkty na półkach, by sprawdzić pochodzenie lub skład.

Zaczął pan recenzować produkty i...

Pierwsze miesiące były takie sobie. Ale w pewnym momencie to wystrzeliło, bo zacząłem robić coś zupełnie innego niż



Kamil z Łodzi zachowuje anonimowość. Można go poznać jedynie po charakterystycznej bransoletce

wszyscy. Osób pokazujących w sieci, co nowego pojawiło się w sklepach i co jest w promocji, jest mnóstwo. Może ludzie tego szukają, ale moim zdaniem to płytkie. Dlatego ja zacząłem tworzyć recenzje nie tylko merytoryczne, ale również w sposób humorystyczny, z wyraźną nutą sarkazmu, czy na przykład w tonie opowiadania kryminalnego, wprowadziłem do nich postać tajnej agentki Grażynki, pojawiły się u mnie nawet recenzje o lekkim zabarwieniu erotycznym...

Sam pan to wszystko wymyśla czy pomaga sztuczna inteligencja?

Piszę sam, bo widać gdy coś jest napisane przez sztuczną inteligencję. Ona pisze tak sztafpow, że ktokolwiek pracuje z tekstami od razu to widzi. Korzystam z niej tylko wtedy, gdy potrzebuję sprawdzić przecinki.

Przyznaję się do tego, bo w interpunkcji jestem kiepski... Za to lubię bawić się słowem, mogę gadać godzinami - szczególnie w tematach, które lubię, pracuję w branży kreatywnej więc pisanie w totalnie odjechany sposób przyszło mi naturalnie.

Jak wybiera pan produkty do recenzji? Dlaczego akurat ten ser, a nie inny?

Kupuję różne produkty, próbuję i jeśli coś mi smakuje i jest moim zdaniem warte polecenia, to po prostu o tym piszę. Nie mam szóstego zmysłu, który po samym opakowaniu mówi mi, co będzie dobre. Oczywiście widzę skład produktu, ale np. twaróg to twaróg i po opakowaniu trudno stwierdzić, jaki będzie w smaku.

Szuka pan raczej tych dobrych czy złych rzeczy?

Zwykle szukam czegoś dobrego. Ale ze względu na doświadczenie marketingowe wychwytyję też różne triki na etykietach produktów. Nie muszę ich nawet szukać, po prostu od razu zauważam. I jeśli widzę takie wątpliwe chwytły marketingowe, to zerkam na skład takiego produktu i sprawdzam.

Wątpliwe chwytły marketingowe, czyli jakie? Co powinno nas zastanowić?

Są tu bardzo proste zasady. Im bardziej produkt jest krzykliwy i „daje po oczach”, tym większe jest prawdopodobieństwo, że ma kiepski skład. Im ostrzejsze barwy, im bardziej krzykliwa czcionka, im więcej jest sloganów i zapewnień o właściwościach zdrowotnych produktu - tym większa szansa, że w składzie jest coś nachachmęcone. Najmniej przetworzone produkty często pochodzą od najmniejszych producentów, którzy mentalnie utknęli w latach 90. i nie czują potrzeby odświeżania swojego designu. Dlatego nie zawsze brzydsze opakowanie oznacza, że produkt jest gorszy. Ale oczywiście nie jest to reguła - są też produkty jednocześnie piękne i dobre albo i brzydkie, i złe.

Skąd czerpie pan wiedzę merytoryczną?

Nie jestem z zawodu czy wykształcenia związany z żywnością. Jestem po prostu pasjonatem i przez lata czytałem składy produktów i analizowałem je. Jestem natomiast biegły w internecie, więc wiem gdzie znaleźć wiarygodne źródła i badania naukowe, a do tego potrafię czytać ze zrozumieniem i zapamiętać to, co przeczytałem. Czasem również „anonimowo” informacje udostępniają mi sami technolodzy żywności pracujący u producentów - po prostu mnie doksztacają.

Producenci nie mają do pana pretensji o krytyczne recenzje?

Tak naprawdę raz tylko zdarzył mi się mejl od producenta, który był wprawdzie grzeczny, ale też taki pasywno-agresywny. Szybko wymieniliśmy ze sobą mejle, wytłumaczyłem, że to jest moja twórczość i jeśli sarkazm komuś się nie podoba, to może mnie pozwać. Ale szybko zdarzył się z lokomotywą internetu, która - gdy się rozpędzi w tzw. efekcie Streisand - będzie nie do zatrzymania.

Na czym polega efekt?

Został nazwany na cześć Barbary Streisand. Na początek ery internetu do sieci trafiło zdjęcie jej posiadłości. Artystka bardzo chciała je usunąć i w efekcie to zdjęcie stało się powszechnie dostępne w internecie, bo ludzie zaczęli masowo je udostępniać. Podobna sytuacja była też w Polsce, gdy na drogę prawną przeciwko recenzji tataru wystąpił jego producent i zrobiła się z tego gigantyczna awantura internetowa. Dziś producenci wiedzą, że działania przeciw twórcom internetowym mogą się im się odbić czkawką. Ale mam też świadomość prawną i wiem, jak należy pisać. Gdy coś krytykuję, zawsze podkreślam, że to jest moja opinia, a nie fakt i zawsze argumentuję, dlaczego tak sądzę.

Coś w działalności recenzentkiej szczególnie się panu udało?

Było wiele mniejszych lub większych „sukcesów”. Na przykład po mojej „aferze miodowej”, gdy skrytykowałem sieć supermarketów, że mają na półkach tzw. cenówki, które mogą potencjalnie wprowadzać klienta w błąd - zareagowali bardzo poważnie. Chodziło o produkt, który według dyrektywy unijnej nie był miodem, bo miał w składzie tylko 88 proc. miodu, a do tego fruktozę i dodatki, ale był opisany na cenówkach, a potem, gdy dalej dążyłem temat - dostałem informację, że wszystkie wątpliwe produkty tego typu są wycofywane z całej sieci.

Daje to panu satysfakcję?

Tak, bo zmieniam konsumentką rzeczywistość. Wiem, że chociażby moja babcia, idąc na zakupy do wcześniej wspomnianej sieci sklepów - nie kupi już „miodu”, który tak naprawdę nie jest miodem.

To na koniec poproszę o radę: jak robić codzienne zakupy?

Nie robić ich w pośpiechu, nie robić „na głodniaka”, bo głód nie jest dobrym kompanem do zakupów spożywczych. Ale przede wszystkim: czytajmy etykiety i to, co jest na nich napisane. Miejmy świadomość, że czasem bardzo niewielka różnica w cenie robi diametralną różnicę. Dlatego zawsze starajmy się wybrać najlepszy produkt z tych, które są dostępne dla naszego portfela.

ENERGETYKA ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII

Bez rozwoju wiatraków czeka nas droższa energia

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Polski system elektroenergetyczny zdał egzamin. Nie było problemów, jeśli chodzi o moc, nie było stopni zasilania - mówi Strefie Biznesu Tobiasz Adamczewski, wiceprezes Forum Energii.

Jego zdaniem kluczowe na kolejne lata będzie zwiększanie elastyczności systemu, rozwój OZE i magazynów energii.

System zdał egzamin, rachunki bez niespodzianek

Zdaniem Tobiasza Adamczewskiego polski system elektroenergetyczny poradził sobie z wyzwaniami ostatnich miesięcy.

- Polski system elektroenergetyczny zdał egzamin, nie było problemów, jeśli chodzi o moc, nie było stopni zasilania. Modernizujemy się dalej, transformujemy się dalej i tak ten system będzie wyglądał - podkreśla wiceprezes Forum Energii. Oceniając sytuację odbiorców energii, zwraca uwagę na stabilność taryfy G11.

- Rachunki za energię elektryczną są taryfowane dla G11 i one nie ulegają zmianie w zależności od temperatur, tak że tutaj będzie bez zmian; to, co zostało zatwierdzone przez URE, zostanie utrzymane. Jeżeli ktoś się ogrzewał energią elektryczną i miał taryfę stałą, to wie, ile będzie płacił za tę energię, dlatego że tutaj nie ma niespodzianek - zaznacza i dodaje, że inaczej może wyglądać sytuacja w przypadku taryf dynamicznych.

Tam, gdzie ewentualnie mogą się pojawić pewne niespodzianki, są taryfy dynamiczne, które podlegają cenom rynkowym. - Natomiast one też charakteryzują się tym, że wtedy kiedy rzeczywiście jest mniej słońca, mniej wiatru, to są wyższe, ale później, kiedy jest więcej słońca, kiedy jest więcej taniej

energii w systemie, to one się obniżają - wyjaśnia.

- W rachunku całorocznym, jeśli się zarządza tą energią w sposób odpowiedni, to te rachunki potrafią być niższe niż zwykłe taryfy G11 - tłumaczy.

Rynek mocy i nowe inwestycje

W ocenie wiceprezesa Forum Energii rynek mocy spełnił swoją rolę w ostatnich latach. - Rynek mocy spełnił potrzeby systemu przez ostatnie lata, z tym że widzimy, że są zakontraktowane moce na przyszłość i będą prowadzone inwestycje, chociażby w magazyny energii i jednostki gazowe, także elastyczne jednostki gazowe. Dzięki temu będziemy mogli transformować się szybciej - mówi Tobiasz Adamczewski i przy okazji podkreśla, że kluczowa jest elastyczność nowych jednostek w systemie.

- Ta elastyczność w tym systemie i tych nowych jednostek będzie sprzyjała temu, że wtedy kiedy nie będzie świecić słońce, nie będzie wiać wiatr, to dalej będziemy mieli tę moc w systemie, przy jednoczesnym odchodzeniu od węgla, który teraz jest bardzo drogi. Czyli po prostu rynek mocy do roku 2030-2032 dostarczy nam nowych mocy, które są potrzebne w systemie - ocenia.

Gaz jako paliwo przejściowe i rola OZE

Odnosząc się do roli gazu, Adamczewski wskazuje na konieczność rozróżnienia między mocą a energią.

- Musimy rozdzielić moc od energii. Rynek mocy dostarcza nam moce, czyli będziemy mieli więcej mocy gazowych w systemie, które będą mogły być uruchamiane wtedy, kiedy będzie taka potrzeba i jak będzie gaz. Natomiast to nie znaczy, że one mają cały czas działać na 100%, właśnie ma być odwrotnie - zaznacza.

Jak dodaje, rozwój odnawialnych źródeł energii ma ograniczać spalanie gazu.



- Po to jest rozwijana energetyka odnawialna, w szczególności fotowoltaika, oraz wiatr: offshore, ale też na lądzie, żeby tej energii produkować jak najwięcej, żeby tego gazu spalać jak najmniej - mówi i dodaje, że blokowanie lądowej energetyki wiatrowej byłoby błędem.

- Jeśli będzie dalsza blokada energetyki wiatrowej na lądzie, to będzie tylko ze szkodą dla systemu i ze szkodą dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Jeśli będzie dalej blokowana energetyka wiatrowa na lądzie, to znaczy, że będziemy musieli importować więcej gazu, spalać go więcej i nie tylko emitować, ale też będzie nas to więcej kosztowało - ostrzega.

Rynek mocy: bezpieczeństwo czy kosztowna proteza?

Jak wyjaśnia Forum Energii, przez lata polski rynek elektroenergetyczny działał w modelu energy-only market, w którym „przychody wytwórców wynikały głównie ze sprzedaży energii elektrycznej”, a ceny miały odzwierciedlać relację podaży i popytu. Dynamiczny rozwój OZE o zerowych kosztach zmiennych obniżył jednak hurtowe ceny energii, przez co „duże, sterowalne jednostki konwencjonalne zaczęły tracić rentowność, mimo że pozostają niezbędne dla bezpieczeństwa systemu”. Odpowiedzią stał się rynek mocy wdrożony ustawą z 2017 r., który, jak wskazuje Fo-

rum Energii, miał być reakcją na pogarszające się perspektywy bilansowania systemu i problemy starzejących się bloków węglowych.

Przedstawiciele Forum Energii zwracają uwagę, że operator systemu przesyłowego odegrał kluczową rolę w zaprojektowaniu i wdrożeniu tego mechanizmu, traktując go priorytetowo, „jako narzędzie służące do utrzymania bezpieczeństwa dostaw”. Jednocześnie „szerszy kontekst ekonomiczny transformacji pozostaje w tym ujęciu na drugim planie”. Forum Energii podkreśla, że złe planowanie transformacji, w tym niedoszacowanie tempa rozwoju OZE i przeszacowanie potrzeby utrzymywania jednostek węglowych, „podnosi jej koszty i zwiększa obciążenia dla odbiorców”.

Dodatkowym wyzwaniem są unijne regulacje, w tym limit 550 g CO₂/kWh, oraz zasada DNSH, które ograniczają wsparcie dla mocy węglowych, a docelowo także gazowych. Zdaniem Forum Energii Polska znajduje się dziś w punkcie zwrotnym, ponieważ mechanizm rynku mocy po 2030 r. wymaga redefinicji. Największą słabością obec-

negu podejścia jest „brak spójności na system jako całość oraz brak koordynacji działań między kluczowymi interesariuszami”.

W tle toczy się nierównomierna transformacja: dynamiczny rozwój fotowoltaiki, zakontraktowane moce offshore i zahamowany wiatr na lądzie, a równocześnie utrzymywanie kosztownej struktury węglowej, coraz częściej wspieranej środkami publicznymi.

Fotowoltaika i magazyny energii

Adamczewski nie zgadza się z opinią, że w systemie jest zbyt dużo fotowoltaiki. - Nie ma za dużo fotowoltaiki, cały czas potrzebujemy jej więcej. Jest kwestia tego, w jaki sposób zarządzamy energetyką odnawialną i widzimy chociażby po dokumentach strategicznych, że i fotowoltaiki będzie potrzeba więcej, ale też będzie potrzeba więcej energetyki wiatrowej na lądzie i na morzu. Z naszych analiz również to wynika - podkreśla i zaznacza, że potrzebne są źródła bilansujące.

- Po prostu potrzebujemy też jednostek bilansujących, tak jak właśnie elastyczne jednostki gazowe, ale też potrzebujemy magazynów energii, które też zostały zakontraktowane przez rynek mocy - mówi.

Z kolei odnosząc się do skali rozwoju magazynów energii, wskazują na zakontraktowane moce. - Magazyny energii się rozwijają; przynajmniej na papierze wiemy, że jest ich zakontraktowanych około 10 GW do 2030 roku - podkreśla.

- Do tego dochodzą przydomowe magazyny energii, które cały czas się rozwijają. W związku z tym jest to pewien moment opóźnienia, że jeszcze ich nie widzimy w systemie, ale one się budują i będą się pojawiać systematycznie, więc to nie jest tak, że one są za drogie albo są hamowane. Po prostu dopiero je budujemy - podsumowuje Tobiasz Adamczewski. ©©

O FORUM ENERGII

Forum Energii to polski, interdyscyplinarny think tank (grupa ekspertów), który zajmuje się problematyką transformacji energetycznej, dekarbonizacji i neutralności klimatycznej, dostarczając analiz, opinii i proponując rozwiązania oparte na danych, aby wspierać sprawiedliwą i efektywną zmianę w energetyce, opartą na odnawialnych źródłach energii i zrównoważonym rozwoju, działając na rzecz bezpieczeństwa energetycznego Polski i Europy.

Zachęty finansowe i benefity nie wystarczą. Oto, co wpływa na lojalność pracowników

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nie benefity czy awanse, a komfort pracy i poczucie uznania mają największy wpływ na podniesienie lojalności pracowników - pokazuje raport agencji zatrudnienia Trenkwalder.

- Rozwój gospodarki cyfrowej, praca projektowa, outsourcing, samozatrudnienie i dynamiczny rozwój pracy zdalnej sprawiły, że relacja między firmą a pracownikiem staje się bardziej elastyczna, a mniej zobowiązująca. Ten trend zyskuje na sile wraz z wchodzeniem na rynek pracy młodszych pokoleń - twierdzi Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska i członkini zarządu Polskiego Forum HR.

Rynek pracy nie sprzyja rozwojowi długofalowej lojalności pracowników. 66,8 proc. badanych menedżerów przyznało, że „pracownicy w mniejszym stopniu przywiązują się do miejsca pracy niż jeszcze 5 lat temu” - dowiadujemy się z badania agencji Trenkwalder Polska „Wyzwania Pracodawców. Strategie budowania lojalności pracowników”

- Przyczyna nie leży wyłącznie w braku zaangażowania pracowników, ale jest efektem zmieniających się realiów pracy.

Utrzymanie lojalności w modelu hybrydowym lub zdalnym jest trudniejsze niż w pracy stacjonarnej

Nic więc dziwnego, że niemal połowa pracodawców (49,8 proc.) uważa, że utrzymanie lojalności w modelu hybrydowym lub zdalnym jest trudniejsze niż w pracy stacjonarnej. Co więcej, ponad połowa badanych menedżerów (51,4 proc.) uważa, że w czasach niepewności ekonomicznej lojalność wobec jednej firmy staje się przeżytkiem. W erze rozproszonych zespołów budowanie poczucia przynależności wymaga dziś uzupełnienia nowych narzędzi.

Jak pokazały przeprowadzone badania - dla pracodawców lojalność pracownika to przede wszystkim wysoka jakość jego pracy i zaangażowanie w codzienne obowiązki (52,4 proc. wskazań). Dla wielu pracodawców (41,6 proc.) przejawem wysokiej lojalności pracownika jest determinacja, by pozostać w firmie mimo kuszących ofert z rynku. Do tego dochodzi przestrzeganie zasad i wartości organizacji (41,2 proc.), co jest szczególnie widoczne w dużych firmach, gdzie procesy i standardy tworzą złożony ekosystem, a stabilność zespołu i płynna współpraca są kluczem do sukcesu korporacji.

Z perspektywy pracowników lojalność to przede wszyst-



Kobiety czują się nieco bardziej przywiązane do firmy niż mężczyźni (60,9 proc. vs 55,4 proc.)

kim rzetelne, zaangażowane wykonywanie swoich obowiązków (69,4 proc.). Dla wielu zatrudnionych wysoka jakość pracy jest osobistym dowodem przywiązania do firmy i wyrazem szacunku wobec pracodawcy. Na drugim miejscu pojawia się przestrzeganie zasad i polityki organizacyjnej (55,6 proc.), a zaraz za tym - poczucie odpowiedzialności za wyniki całego zespołu (51,4 proc.).

Gdy porównamy to, w jaki sposób lojalność zatrudnianych pracowników postrzegają pracodawcy i sami zatrud-

nieni, widać wyraźny rozdźwięk. Aż 44,6 proc. pracodawców ocenia lojalność swoich pracowników jako umiarkowaną, a tylko co dziesiąty dostrzega ich prawdziwe oddanie. Tymczasem prawie co czwarty pracownik (23 proc.) uważa się za wysoce lojalnego wobec firmy, w której pracuje. Ta różnica - ponad dwukrotna! - pokazuje, że menedżerowie często nie dostrzegają zaangażowania, które już w ich zespołach istnieje.

- To może prowadzić do frustracji, spadku motywacji i po-

czucia niedoceny. Oczywiście warto pamiętać, że w deklaracjach pracownicy mogą nieco „koloryzować” swoje nastawienie, ale i tak różnica jest zbyt duża, by ją zignorować - wskazuje Ewelina Glińska-Kołodziej.

Wyniki badania pokazują również, że kobiety czują się nieco bardziej przywiązane do firmy niż mężczyźni (60,9 proc. vs 55,4 proc.). Ciekawostką jest, że to kobiety częściej niż mężczyźni wskazują poczucie odpowiedzialności za wyniki całego zespołu jako

przejaw lojalności (55 proc. vs 48,1 proc.).

Różnice widać również w podejściu do benefitów - dodatkowe świadczenia pozapłacowe (np. opieka medyczna, ubezpieczenie, karta sportowa) pozytywnie wpływają na zaangażowanie 55,8 proc. kobiet i 48,4 proc. mężczyzn. Z kolei panowie nieco częściej niż panie dostrzegają wartość w szybkich awansach i częstych zmianach ról (29 proc. vs 25,2 proc.), co może wynikać z ich większej skłonności do ryzyka i potrzeby dynamicznego rozwoju.

Pracownicy małych organizacji znacznie częściej określają się jako lojalni i bardzo lojalni niż w średnich i dużych firmach

Badania agencji Trenkwalder pokazały też inną zależność - im większa firma, tym niższy poziom lojalności. Pracownicy małych organizacji znacznie częściej określają się jako lojalni i bardzo lojalni niż w średnich i dużych firmach. Tylko 5,7 proc. pracowników małych firm nisko lub bardzo nisko ocenia swoją lojalność, podczas gdy w dużych firmach odsetek ten rośnie do 13,1 proc.. Podobnie widzą to zresztą sami menedżerowie - ponad połowa z nich uważa, że pracownicy małych firm są lojalni (51 proc.), natomiast w korporacjach taką opinię ma tylko co trzeci z zatrudnionych. ©©

Kolejki po złoto w całej Polsce. Sprzedaż wystrzeliła o ponad 200 proc.

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Kolejki w punktach sprzedaży i rosnący popyt online pokazują, że Polacy znów masowo zwracają się w stronę złota.

Notowana na NewConnect Mennica Skarbowa raportuje ponad 200-procentowy skok sprzedaży w styczniu r/r, a hitem mają być małe sztabki i globalnie rozpoznawalne monety, które łatwo spieniężyć. Firma spodziewa się też dalszego wzrostu ceny kruszcu.

Ogromny popyt na złoto. To inwestycja na dekady

Jak podaje spółka, zainteresowanie klientów koncentruje się przede wszystkim na małych gramaturach złota, które można łatwo upłynnić zarówno w kraju, jak i na całym świecie. Jednocześnie przed-

stawiciele firmy nadal prognozują wzrost ceny złota do 5500 dolarów USA za uncję do końca roku.

- W naszych oddziałach stacjonarnych, ale także w sklepie on-line obserwujemy, ogromny popyt na złoto. Mimo wysokich wahań cen, jakie ostatnio notowaliśmy, złoto pozostaje bezpieczną przystanią, bo to inwestycja na dekady. Wszyscy, którzy porównują złoto do rynku akcji czy kryptowalut, mylą rodzaj aktywów. Złoto nie jest instrumentem do krótkoterminowej spekulacji, lecz narzędziem do ochrony majątku i stabilizowania portfela w długim horyzoncie czasu. Ponad 200-procentowy wzrost sprzedaży, jaki zanotowaliśmy w styczniu, potwierdza, że Polacy coraz częściej myślą o złocie w kategoriach strategicznych - powiedział Adam Stroniawski, dyrektor zarządzający Mennicy Skarbowej w informacjach przesłanej Strefie Biznesu.



Zdaniem spółki pomimo realizacji zysków przez niektórych inwestorów to napływ nowych klientów jest bardzo silny

Małe gramatury najchętniej wybierane przez Polaków

Z danych sprzedażowych wynika, że największym zainteresowaniem cieszą się złote sztabki o wadze 1 g, 5 g, 10 g oraz 1 uncji. Popularność zyskują również klasyczne monety bulionowe, takie jak Krugerrand, Wiedeński Filharmonik czy Liść Klonowy.

Produkty te są rozpoznawalne globalnie, co znacząco ułatwia ich późniejszą odsprzedaż. Klienci coraz częściej podkreślają, że decydują się na mniejsze gramatury ze względu na elastyczność w ich sprzedaży.

Według spółki w sytuacji potrzeby szybkiego dostępu do gotówki łatwiej jest sprzedać część posiadanego złota niż większą

sztabkę o znacznej wartości. To podejście świadczy o rosnącej świadomości inwestorów indywidualnych, którzy traktują złoto jako zabezpieczenie finansowe, a nie jedynie formę lokaty kapitału.

Kolejki zarówno kupujących jak i sprzedających

Co istotne, w oddziałach Mennicy Skarbowej ustawiają się nie tylko osoby zainteresowane zakupem, ale również klienci chcący sprzedać wcześniej nabyte złoto. W okresach silniejszych wzrostów cen część inwestorów decyduje się na realizację zysków.

- Obserwujemy naturalne zjawisko realizacji zysków przy wyższych poziomach cenowych, ale jednocześnie napływ nowych klientów jest bardzo silny. To pokazuje, że złoto jest postrzegane jako fundament bezpieczeństwa finansowego - dodał Adam Stroniawski.

Mimo kilkutygodniowych zawirowań na rynkach finansowych oraz podwyższonej zmienności notowań, prognozy dla złota pozostają pozytywne. W ocenie Adama Stroniawskiego obecne korekty mają charakter przejściowy.

- Zakładam, że do końca roku wycena złota wróci do poziomu 5500 USD za uncję. Fundamenty długoterminowe pozostają mocne, a globalna niepewność ekonomiczna sprzyja utrzymywaniu części kapitału w metalach szlachetnych - dodał Adam Stroniawski.

Ekspert zwraca uwagę, że złoto historycznie zyskuje w okresach napięć geopolitycznych, podwyższonej inflacji oraz niestabilności systemów finansowych. W przeciwieństwie do akcji czy kryptowalut nie jest ono powiązane z wynikami konkretnej spółki, sektora czy technologii. Pełni rolę zabezpieczenia majątku i stabilizatora portfela inwestycyjnego. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

NA DROGACH

Karambol na ekspresowce

Do zderzenia kilku pojazdów doszło w poniedziałek rano w miejscowości Antoninów na trasie S7 w kierunku Warszawy, na odcinku między Tarczynem a stolicą. Według wstępnych informacji policji, w zderzeniu uczestniczyło sześć lub siedem samochodów.

Jak dowiedział się reporter TVN24, uczestniczącymi w karambolu pojazdami podróżowało łącznie dziewięć osób.

Tylko jedna z nich została poszkodowana, osiem osób

nie odniosło obrażeń - powiedział stacji bryg. Łukasz Darmofalski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Piasecznie. - Jedna osoba była uwięziona w pojeździe osobowym. Została uwolniona i przekazana zespołowi ratownictwa medycznego, który przetransportował ją do szpitala.

Poszkodowanego do szpitala zabrał helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Na miejscu pracowały straż pożarna, pogotowie ratunkowe i policja.

MIKOŁAJKI

Spotkanie samorządowców



FOT. PAP/TOMASZ WASZCZUK

Wczoraj w Mikołajkach rozpoczął się XI Europejski Kongres Samorządów. Wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski powiedział podczas otwarcia, że jest to największe wydarzenie łączące polskich samorządowców. Gościem kongresu był prezydent Karol Nawrocki.

WYROK

Znęcał się nad strusiem

Na siedem lat więzienia skazał w poniedziałek poznański sąd mężczyznę, który skatował strusia z gospodarstwa agroturystycznego. Akt oskarżenia dotyczył 21 przestępstw. Mężczyzna został także skazany za przestępstwa narkotykowe, niszczenie mienia i groźby karalne. Przez 15 lat Łukasz Sz. nie będzie mógł mieć jakichkolwiek zwierząt.

Zdarzenie z udziałem strusia Zenka z gospodarstwa agroturystycznego z podpoznańskiego Bolechówka miało miejsce na początku 2025 roku. Ptak został skatowany kijem, był bity, kopany i szarpany. Nie udało się go uratować.

Mężczyzna ma wpłacić 5 tys. zł na schronisko dla zwierząt w Poznaniu i 20 tys. zł pokrzywdzonemu właścicielowi ptaka.

GOSPODARKA

Produkt Krajowy Brutto Polski w IV kw. 2025 r. wzrósł o 4,0 proc. rok do roku w porównaniu do wzrostu o 3,8 proc. rdr kwartał wcześniej - wynika z komunikatu GUS. W ujęciu kdk PKB wzrósł w IV kw. o 1,0 proc. wobec wzrostu o 0,9 proc. przed kwartałem. Z danych GUS wynika, że inwestycje w IV kw. wzrosły o 4,7 proc. rdr, konsumpcja prywatna wzrosła o 4,2 proc. rdr, a popyt krajowy wzrósł o 4,3 proc. rdr.

Kilkanaście tysięcy Polaków przebywa w rejonie konfliktu

Karolina Wrońska
Warszawa

Wiceszef resortu dyplomacji poinformował w poniedziałek, że według informacji MSZ w regionie szeroko pojętego Bliskiego Wschodu znajduje się kilkanaście tysięcy obywateli Polski.

W poniedziałek w rozmowie w TVN24 Marcin Bosacki był pytany, czy MSZ posiada szacunki dotyczące dokładnej liczby Polaków znajdujących się na Bliskim i Dalekim Wschodzie, którzy chcą wrócić do kraju.

- Takich szacunków, ile osób chce wrócić do kraju, nie mamy. Wiemy, że w regionie Bliskiego Wschodu, szeroko pojętego - od krajów Zatoki Perskiej po Izrael, Liban, Jordanię - to kilkanaście tysięcy osób - poinformował Bosacki.

Zaapelował też o rejestrację swojego pobytu w systemie Odyseusz. Zdaniem wiceministra liczba Polaków, którzy będą chcieli powrócić do kraju, będzie rosła - między innymi ze względu na to, że niektórym z nich będą kończyły się pobyty.

Bosacki poinformował, że władze Zjednoczonych Emiratów Arabskich - w których, jak mówił, przebywa najwięcej Polaków - w porozumieniu z polską stroną zadeklarowały, że każdy, komu się kończy pobyt w hotelu czy ośrodku wczasowym, będzie mógł na koszt miejscowych władz tam zostać. - Już wczoraj



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór zaapelował do biur podróży o nierealizowanie wycieczek na Bliski Wschód

to wiedzieliśmy. Przysyłano do nas takie zaświadczenia dla hotelarzy o tym, że dalszy pobyt jest na koszt władz Zjednoczonych Emiratów Arabskich - mówił wiceszef MSZ.

Polscy obywatele nie ucierpieli

- Nie ma żadnych informacji, aby jakkolwiek nasz obywatel ucierpiał na Bliskim Wschodzie w związku z działaniami wojskowymi - powiedział w poniedziałek rzecznik MSZ Maciej Wewiór. Dodał, że wszystkie zorganizowane grupy opuściły Izrael drogą lądową przez Egipt.

Maciej Wewiór zaapelował też do biur podróży, by nie oferowały i nie realizowały wycie-

”

Konflikt USA - Iran może skłonić prezydenta Karola Nawrockiego do podpisania ustawy o SAFE

prof. Olgierd Annusewicz politolog UW

z pasażerami posiadającymi bilety na odwołane rejsy.

„W związku z sytuacją w regionie i rekomendacjami Agencji Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Lotniczego, Polskie Linie Lotnicze LOT podjęły decyzję o odwołaniu dwóch najbliższych rejsów do Dubaju (do 4 marca) i Rijadu (do 8 marca). Rejsy do Tel Awiwu pozostają odwołane do 15 marca. Służby operacyjne PLL LOT są w bieżącej komunikacji z pasażerami odnośnie do wszelkich zmian w rezerwacjach” - poinformował na platformie X rzecznik prasowy PLL LOT Krzysztof Moczulski.

Dziś zbierze się komitet bezpieczeństwa

- We wtorek zbierze się komitet bezpieczeństwa poświęcony sytuacji na Bliskim Wschodzie - poinformował w poniedziałek wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. W spotkaniu udział wezmą także przedstawiciele prezydenta.

Gawkowski pytany o konflikt na Bliskim Wschodzie powiedział dziennikarzom w Mikołajkach, że w kwestii bezpieczeństwa obóz prezydencki i rządowy muszą współpracować ręką w rękę.

- Mamy zwołane posiedzenie komitetu bezpieczeństwa, które będzie się m.in. tymi tematami zajmowało. Tutaj nikt nie zwleka, tylko wszyscy działamy na bieżąco. Również przedstawiciele prezydenta jutro będą - poinformował wicepremier. PAP

czek w region Bliskiego Wschodu. Poinformował również o podniesieniu poziomu ostrzeżeń dotyczących Cypru do poziomu drugiego, czyli „zachowaj szczególną ostrożność”.

- Pragnę zaapelować do biur podróży, które w dalszym ciągu oferują i, co gorsza, realizują wycieczki na Bliski Wschód. Apeluję o odpowiedzialność i nierobienie tego - powiedział rzecznik MSZ podczas poniedziałkowego briefingu.

Odwołane loty na Bliski Wschód

Polskie Linie Lotnicze LOT odwołały najbliższe rejsy na Bliski Wschód. Przewoźnik zapewnia, że jest w stałym kontakcie

Minister Wojciech Balczun: Local content filarem rozwoju. Polska chce piąć się w rankingu gospodarek

Mariusz Parkitny
Szczecin

- Kwestia local contentu to budowanie fundamentu dla rozwoju polskiej gospodarki, który będzie adekwatny do naszych ambicji - mówił Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

- Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Nasze ambicje to przesuwanie się tej hierarchii coraz wyżej i wyżej, dzięki po-

tencjalnemu działaniu dostępnemu w Polsce - mówił minister.

Local content jest elementem strategii rozwoju Polski do 2035 roku. Ma pozwolić na maksymalne wykorzystanie potencjału naszego kraju.

- Pod hasłem repolonizacji nie kryje się tylko ten projekt, o którym będziemy tutaj rozmawiali, ale też tworzenie warunków do tzw. internacjonalizacji polskiego biznesu, czyli ekspansji polskich firm zagranicznych - dodał Balczun.

Zwrócił uwagę na skomplikowaną sytuację geopolityczną, która wymusza budowę bezpieczeństwa państw, także w wymiarze gospodarczym.

- Ostatnie dni pokazały, jak zmienia się drastycznie zagrożenie geopolityczne. Widzimy, co się stało w Zatoce Perskiej. Widzimy, że budowanie niezależności gospodarczej, chronienie państwowego łańcucha dostaw, budowa tego komponentu państwowego są kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa pań-

stwa - mówił minister aktywów państwowych.

Do dyskusji na temat local contentu zaproszono m.in. organizacje przedsiębiorców i izby handlowe.

- Nie chcemy, aby ten projekt był tylko działaniem administracyjnym, ale wypracowaniem wspólnego ekosystemu dla gospodarki na kolejne dekady. Mamy do czynienia z czymś niewyobrażalnym, bo, tak jak mówił premier, będziemy inwestować biliony złotych - dodał Balczun.

Eskalacja konfliktu na Bliskim Wschodzie. Iran atakuje Cypr

Martyna Kucybała
Teheran

Sytuacja na Bliskim Wschodzie eskaluje. Po zabiciu Alego Chameneiego zwiększyła się siła irańskiego odwetu. Jednocześnie trwają ataki na Teheran. Hezbollah dołącza do wojny.

Iran próbuje się pozbierać po śmierci najwyższego przywódcy duchowego Alego Chameneiego. W kraju ogłoszono 40 dni żałoby narodowej, a ulice największych miast wypełniły się opłakującymi zwolennikami ajatollahów. Stworzono tymczasową trzyosobową radę przywódczą, w skład której wchodzi część najważniejszych postaci reżimu, w tym du-

chowni i członkowie władz wykonawczych, i to ona ma kierować krajem do czasu wyboru nowego przywódcy. Nie jest jasne, kto ostatecznie obejmie tę funkcję. Jednym z faworytów jest syn Chameneiego, Modżtaba, choć jego rola budzi sprzecznosc wewnątrz irańskiej elity. Posiada on wsparcie Gwardii Rewolucyjnej, jednak nie cieszy się poparciem wśród duchownych. Obecna sytuacja jest bardzo groźna dla podzielonego Iranu, w którym istnieje realne widmo wybuchu wojny domowej.

Rośnie liczba ofiar

Co najmniej 555 osób zginęło dotąd w Iranie w wyniku ataków USA i Izraela na to państwo - poinformował w poniedziałek irań-

ski Czerwony Półksiężyc. Organizacja odnotowała w tym czasie naloty na 131 irańskich miast. Również po stronie izraelskiej pojawiły się pierwsze ofiary. Co najmniej dziewięć osób zginęło w irańskim ataku na Izrael. Jedna z rakiet trafiła w publiczny schron przy synagodze w mieście Beit Szemesz. Zanotowano również inne bezpośrednie uderzenia w całym Izraelu. O stratach wśród wojska poinformowały Stany Zjednoczone.

Irańskie ataki w regionie

Iran kontynuuje działania odwetowe w całym regionie. Ministerstwo Obrony Zjednoczonych Emiratów Arabskich poinformowało, że Iran wystrzelił 165 rakiet balistycz-

nych i 540 dronów. 21 z nich miało uderzyć w cele cywilne. W Zatoce Perskiej zginęły 4 osoby, a około 100 osób zostało rannych. Irańskie działania nie koncentrują się jedynie na bazach wojskowych, ale także na obiektach cywilnych, takich jak hotele, domy mieszkalne czy lotniska. Straty odnotowano m.in. na lotniskach w Dubaju, Abu Zabi i Dosze.

Kraje Zatoki Perskiej oświadczyły, że mają pełne prawo na militarną odpowiedź względem Iranu. Choć na razie przyjmują ciosy, to ta cierpliwość może się niebawem skończyć. Istnieje coraz większe prawdopodobieństwo, że Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar czy Arabia Saudyjska dołą-

Nowiny
Wtorek, 3.03.2026



FOT. MAHMUD HAMS/AP/EAST NEWS

Irańskie pociski spadły także na Dohę, stolicę Kataru. W poniedziałek rano w całym mieście słychać było serię głośnych wybuchów

czą do działań przeciwko Iranowi. Na Bliskim Wschodzie wciąż uwięzieni są turyści - m.in. z Polski - którzy czekają na pomoc i organizację lotów ewakuacyjnych.

Iran zaatakował również brytyjską bazę wojskową na Cyprze, powodując niewielkie uszkodzenia. Potwierdził te doniesienia prezydent Cypru Nikos Christodulidis. Zaatakowano również amerykańską ambasadę w Kuwejcie.

Hezbollah dołącza do walki

Do osamotnionego Iranu dołączył Hezbollah, który rozpoczął niedzielnym wieczorem ostrzeliwanie północnego Izraela. Władze w Tel Awiwie poinformowały o otwarciu drugiego frontu w Libanie.

- W izraelskim ataku na Liban zginęło co najmniej 31 osób, a rannych jest 149 osób - przekazało wczoraj ministerstwo zdrowia Libanu. PAP

Naftowy rollercoaster trwa. Zamknięcie Cieśniny Ormuz na dłuższy czas wywoła wzrost cen

Agata Wodzień-Nowak
Londyn, Nowy Jork

Ceny ropy naftowej wystrzeliły w górę najmocniej od czterech lat, reagując na dramatyczne doniesienia o otwartym konflikcie zbrojnym między USA i Izraelem a Iranem.

Inwestorzy nerwowo reagują na zamknięcie Cieśniny Ormuz spowodowane wojną pomiędzy USA, Izraelem a Iranem - informują maklerzy.

Efektom blokady jest komunikacyjny zator o niespotykanej dotąd skali. W samej Zatoce Perskiej utknęło co najmniej 150 tankowców przewożących ropę oraz skroplony gaz ziemny (LNG). Jednostki gromadzą się na otwartych wodach u wybrzeży Iraku,

Arabii Saudyjskiej i Kataru, czekając na rozwój wypadków.

Cieśnina Ormuz to wąskie gardło globalnej gospodarki - przepływa przez nią od jednej piątej do jednej trzeciej morskiego transportu ropy. Dla krajów takich jak Kuwejt, Bahrajn czy Irak to jedyna droga eksportowa, co sprawia, że jej zamknięcie jest ciosem w fundamenty światowego bezpieczeństwa energetycznego.

Inwestorzy zareagowali na te doniesienia z ogromnym niepokojem, choć część wzrostów została skorygowana w trakcie sesji.

Eksperci podkreślają, że kluczowe będą najbliższe godziny i ewentualne działania dyplomatyczne. Haris Khurshid, dyrektor ds. inwestycji w Karbaar Capital LP, tonuje nastroje:

- Jeśli ruch tankowców w Cieśninie Ormuz zostanie szybko wznowiony albo dojdzie do wiarygodnej deeskalacji lub zakulisowych rozmów dyplomatycznych, to możemy zobaczyć, że sytuacja może się uspokoić.

Dołączył ostrzeżenie: „W przeciwnym razie prawdopodobnie ceny ropy będą się konsolidować na podwyższonych poziomach”.

W niedzielę państwa z grupy OPEC+ zdecydowały o zwiększeniu wydobycia o 206 tys. baryłek dziennie od 1 kwietnia. Jest to ruch symboliczny, mający na celu uspokojenie nastrojów. Jednak wielu analityków uważa go za niewystarczający.

Jorge Leon z Rystad Energy AS ocenia sytuację krótko:

- Ten ruch raczej nie uspokoi rynków - to jest jedynie sygnał, a nie rozwiązanie.

Światowy rynek ropy wkroczył w nowy, niebezpieczny etap, w którym o cenach na stacjach paliw nie decydują już tabelki w Excelu, lecz przebieg działań wojennych w sercu Bliskiego Wschodu. PAP

REKLAMA 0011487589

BURMISTRZ STRYZÓWA
GN. 6723.2.2025.PM1

Strzyżów, dnia 3 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przy ul. Sportowej w mieście Strzyżów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.), oraz uchwały Rady Miejskiej w Strzyżowie nr XVI/128/25 z dnia 24 czerwca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przy ul. Sportowej w mieście Strzyżów,

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przy ul. Sportowej w mieście Strzyżów, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 4.03.2026 r. do 2.04.2026 r.** i obejmują następujące formy:

- **zbieranie uwag** do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko **w terminie od 4.03.2026 r. do 2.04.2026 r.**,
- **spotkanie otwarte**, poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się **w dniu 17.03.2026 r. o godz. 15.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, ul. Przecławczyka 5, 38-100 Strzyżów, w pokoju nr 7 na parterze budynku,
- **dyżury projektanta**, które zorganizowane będą w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, ul. Przecławczyka 5, 38-100 Strzyżów, w pokoju nr 7 na parterze budynku,
 - dyżur stacjonarny i w formie telefonicznej pod numerem tel. 796 133 529
 - w dniu **18.03.2026 r.** w godz. od 15.00 do 17.00,
 - w dniu **19.03.2026 r.** w godz. od 15.00 do 17.00.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu przy ul. Sportowej w mieście Strzyżów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w dniach **od 4.03.2026 r. do 2.04.2026 r.:**

- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, ul. Przecławczyka 5, 38-100 Strzyżów, w pokoju nr 6, w godzinach pracy Urzędu,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strzyżowie pod adresem: <https://bip.strzyzow.pl/> w zakładce „Miasto i Gmina”/planowanie przestrzenne,
- na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Strzyżowie pod adresem: <https://www.strzyzow.pl/>, w zakładce „Dla mieszkańca”/plany miejscowe.

W czasie trwania konsultacji społecznych dotyczących ww. projektu planu miejscowego można zapoznać się z niezbędną dokumentacją w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzyżowie.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego. Jednocześnie informuję, że w związku z równocześnie prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można również składać uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy składać na obowiązującym **formularzu** ustalonym rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w nieprzekraczalnym terminie **od 4.03.2026 r. do 2.04.2026 r.**

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, ul. Przecławczyka 5, 38-100 Strzyżów oraz zamieszczony jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, pod adresem: <https://bip.strzyzow.pl/index.php?page=zwykly.php&grp=65>

Na ww. formularzu składający uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi na formularzu należy składać do Burmistrza Strzyżowa:

- **w formie w papierowej** osobiście w sekretariacie Urzędu lub listownie na adres: Urząd Miejski w Strzyżowie, ul. Przecławczyka 5, 38-100 Strzyżów, woj. podkarpackie
- lub **w formie elektronicznej** za pośrednictwem: poczty elektronicznej na adres gmina@strzyzow.pl lub adres do e-Doręczeń: PL-44459-54286-IHWCV-26.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Strzyżowa.

Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Strzyżowa. Dane przetwarzane będą w celu realizacji obowiązków prawnych administratora związanych ze sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w tym jego wyłożenia do publicznego wglądu, organizacji i przeprowadzenia dyskusji publicznej oraz rozpatrzenia uwag zgłoszonych do projektu planu. Szczegółową klauzulę informacyjną znajdują Państwo pod adresem: <https://bip.strzyzow.pl/> w zakładce Urząd Miejski/Ochrona Danych Osobowych.

BURMISTRZ STRYZÓWA
Agata Gadziola

REKLAMA 0011486909

Burmistrz Strzyżowa informuje,

że w Biuletynie Informacji Publicznej www.strzyzow.pl/bip oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, ul. Przecławczyka 5, został wywieszony w dniu 27.02.2026 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Strzyżów, przeznaczonej do oddania w dzierżawę. Wykaz dotyczy dzierżawy części działki nr 848/2 o pow. 0,0045 ha położonej w Strzyżowie, obręb ewid. nr 0001.

REKLAMA 0011487267

WÓJT GMINY
SOLINA

Polańczyk, 2026-03-02

INFORMACJA

Wójt Gminy Solina z/s w Polańczyku informuje, że w tut. Urzędzie Gminy sporządzony został i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości zabudowanych stanowiących własność gminy położonych w miejscowości Solina, oznaczonych jako: działka nr 562/8 o pow. 0,0325 ha, działka nr 562/9 o pow. 0,0204 ha i działka nr 562/11 o pow. 0,0393 ha, przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz Najemców i Dzierżawcy. Wykaz publikuje się na okres 6 tygodni licząc od dnia jego wywieszenia.

WÓJT
mgr Adam Piątkowski



FOT. CNBC.COM

Blokada Cieśniny Ormuz wpływa na ceny ropy

REKLAMA0011487341

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

Rzeszów, 2026-03-02

AR-P.6740.935.2025.MW5

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (jednolity tekst Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

zawiadamia o wydaniu decyzji

znak: AR-P.6740.935.2025.MW5, Nr 1/2026 z dnia 2 marca 2026 r.

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa publicznych dróg gminnych KDL.2 klasy L i KDD.10 klasy D, na os. Brzeźnik” w Rzeszowie

1. Działki, które Inwestor zamierza zająć pod pas drogowy objęty liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:

- województwo podkarpackie, powiat m. Rzeszów, jednostka ewidencyjna 186301_1 Rzeszów, obr. 216 Rzeszów – Staromieście: 616/4, 595/12, 583/5, 594/5, 585/4, 584/6, 585/6, 583/4, 594/3, 617/2, 624/2, 644/6, 654/3,

2. Działki, w granicach terenu niezbędnego dla wykonania obiektów budowlanych leżących poza linią rozgraniczającą teren inwestycji (w liniach czasowego zajęcia):

- województwo podkarpackie, powiat m. Rzeszów, jednostka ewidencyjna 186301_1 Rzeszów, obr. 216 Rzeszów – Staromieście: 595/9, 616/1.

Wyjaśnia się, że w odniesieniu do nieruchomości, która uległa podziałowi – przed nawiasem podano numer działki po podziale, w nawiasie numery działek przed podziałem. Ponadto numery działek zajmowanych przez inwestycję zostały oznaczone pogrubioną czcionką. Jeżeli przedstawiona jest tylko jedna działka, to jest to działka niedzielona, zajmowana przez inwestycję.

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w dniach pracy Urzędu w godzinach od 8:00 do 15:30, w środę od 8:00 do 17:00 w Wydziale Architektury - Rzeszów, ulica Kopernika 15.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

UWAGA! Poniedziałki i piątki wyłączone są z obsługi klientów Wydziału Architektury. Powyższe nie dotyczy czynności składania pism, zastrzeżeń i wniosków w pokoju nr 35 (Sekretariat).

Z up. PREZYDENTA MIASTA RZESZOWA

Małgorzata Pączek

Zastępca Dyrektora Wydziału Architektury

Urzędu Miasta Rzeszowa

REKLAMA0011487251

OBWIESZCZENIE

WÓJTA GMINY Białobrzegi

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu

IV zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego gminy Białobrzegi

Na podstawie art. 11 pkt 7 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977, 1505, 1697) w związku z art. 65 ust. 2, pkt 2 Ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1688) oraz Uchwały Nr XIII/101/2025 Rady Gminy Białobrzegi z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia IV zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Białobrzegi, uchwalonego Uchwałą nr XXIV/132/2000 Rady Gminy w Białobrzegach z dnia 14 listopada 2000 r. wraz **późniejszymi zmianami,**

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu IV zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego gminy Białobrzegi

w dniach od 10.03.2026 r. do 31.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4, 37-114 Białobrzegi, w godzinach pracy Urzędu.

Ww. projekt IV zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego gminy Białobrzegi będzie również udostępniony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Białobrzegi pod adresem: <https://www.bip.gmina-bialobrzegi.pl/urząd-gminy/zagospodarowanie-przestrzenne/studium/>

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie odbędzie się w dniu 18 marca 2026 r. w sali narad w budynku administracyjnym Urzędu Gminy Białobrzegi (CUW i GOPS) w godzinach 14:30 – 15:30.

Uwagi dotyczące ww. projektu IV zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego gminy Białobrzegi należy składać do Wójta Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4, 37-114 Białobrzegi, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności na adres elektroniczny: urząd@gmina-bialobrzegi.pl, za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP: [/fk2554dnqr/SkrytkaESP](https://pocztapubliczna.gov.pl/fk2554dnqr/SkrytkaESP) lub za pośrednictwem doręczeń elektronicznych na adres: AE:PL-75882-49718-SSBIA-13

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 21.04.2026 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Białobrzegi.

REKLAMA0011486540

Burmistrz Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem

informuje, że

do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Rudniku nad Sanem, Rynek 40 oraz zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu podany został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem:

- zarządzeniem nr OrA.0050.12.2026 w dniach od 17.02.2026 r. do 10.03.2026 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać osobiście w Urzędzie Gminy i Miasta w Rudniku nad Sanem, Rynek 40, pok. nr 4 lub telefonicznie pod numerem 15 87 61 002 wew. 40.

REKLAMA0011487190

WÓJT GMINY FRYSZTAK

Na podstawie art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy we Frysztaku przy ul. Ks. W. Błajera 20, że w dniu 2.03.2026 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Frysztak, położonych w miejscowościach Huta Gogołowska, Pułanki, Gogołów, przeznaczonych do zamiany. Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej www.bip.frysztak.pl Szczegółowych informacji można uzyskać w tut. Urzędzie w pok. 14 w godz. od 8.00 do 15.00 lub pod nr tel. 017 2777110 wew. 314.

REKLAMA0011487244

INFORMACJA

Wójt Gminy Dębowiec informuje, że w dniu 27.02.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Dębowcu został wywieszony wykaz dotyczący przeznaczenia do dzierżawy części nieruchomości nr 2262 położonej w miejscowości Dobrynia i nieruchomości nr 586 położonej w Pagórku.

Szczegółowe informacje w siedzibie Urzędu Gminy Dębowiec, tel. (13) 44 130 28 wew. 12 lub na stronach internetowych: www.debowiec.pl, www.bip.debowiec.pl.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA0011487265

OBWIESZCZENIE

WÓJTA GMINY BIAŁOBRZEGI

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu

zmiany nr 4 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

„Centrum Wsi Białobrzegi” w gminie Białobrzegi

Na podstawie art. 17 pkt 11 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, 1907, 1940 z 2025 r. poz. 527, 680), art. 39 ust. 1 oraz art. 40 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) Wójt Gminy Białobrzegi zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu **zmiany nr 4 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Centrum Wsi Białobrzegi” w gminie Białobrzegi** w zakresie określonym Uchwałą Nr XIII/102/2025 Rady Gminy Białobrzegi z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany nr 4 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Centrum Wsi Białobrzegi” w gminie Białobrzegi, uchwalonego Uchwałą Rady Gminy Białobrzegi z dnia 30 grudnia 2005 roku ze zmianami.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od dnia 10.03.2026 r. do 7.04.2026 r. i obejmą:

1) zbieranie uwag do projektu planu miejscowego w terminie od dnia 10.03.2026 r. do 7.04.2026 r.;

2) dyżur projektanta odbędzie się w dniu 18 marca 2026 r. w godzinach 16:00 – 17:00 w sali narad w budynku administracyjnym Urzędu Gminy Białobrzegi (CUW i GOPS);

3) spotkanie otwarte odbędzie się w dniu 18 marca 2026 r. w godzinach 17:15 do 18:15 w sali narad w budynku administracyjnym Urzędu Gminy Białobrzegi (CUW i GOPS).

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4, 37-114 Białobrzegi, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Białobrzegi pod adresem: <https://www.bip.gmina-bialobrzegi.pl/urząd-gminy/zagospodarowanie-przestrzenne/mpzp/>

Uwagi do ww. projektów planów należy składać do Urzędu Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4, 37-114 Białobrzegi, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności na adres poczty elektronicznej: urząd@gmina-bialobrzegi.pl, za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP: [/fk2554dnqr/SkrytkaESP](https://pocztapubliczna.gov.pl/fk2554dnqr/SkrytkaESP) lub za pośrednictwem doręczeń elektronicznych na adres: AE:PL-75882-49718-SSBIA-13, na formularzu dostępnym pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwój-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 7.04.2026 r.**

Uwagi powinny zawierać nazwisko, imię, nazwę, adres zamieszkania lub siedzibę wnioskodawcy, adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek oraz informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Białobrzegi, a także ustnie do protokołu, w siedzibie Urzędu Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4, 37-114 Białobrzegi oraz drogą elektroniczną na adres: urząd@gmina-bialobrzegi.pl w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 7.04.2026 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Białobrzegi.

(-) Wójt Gminy Białobrzegi

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

SYNDYK sprzedaje udział 9/16 w nieruchomości w Strzyżowie. Działka zabudowana: 1076/3 o pow. 1219m² w Strzyżowie, KW RZ1S/00023521/6. Cena min. 71.200 zł. Informacje: sydyk.stawowy@gmail.com

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

AUTOPROMOCJA

nowiny
n o w i n y 24.pl

Środa
jest dla zdrowia

nowiny24.pl

Białobrzegi, 3.03.2026 r.

eprasa.pl 8b40eb533d

Na wiele rzeczy zapracowałam, a wiele po prostu mi się udało i nie ma w tym nic złego

Dorota Szelańska w „Vivie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Baron otworzył nowy etap

Sandra Kubicka i Baron zaliczyli niedawno pierwszą rozprawę rozwodową. Kolejnego dnia muzyk pochwalił się nową fryzurką i wspominał internautom o życiowych zmianach. „Zmiany na głowie, zmiany na głowie. Nowy etap w życiu to symboliczny powód na nową fryzurę” – podpiął zdjęcie na Instagramie.

Edyta Pazura boi się samotności

Celebrytka pojawiła się ostatnio w podcaście Małgorzaty Ohme. Podczas rozmowy opowiedziała o swojej relacji ze starszym o 26 lat mężem. – Boję się, że zostanę sama i będę miała tylko dzieci, a dzieci będą miały już swoje życie, i tego, że nie będziemy jako staruszkowie chodzić razem do parku – stwierdziła.

Dominika Gawęda jest typem mustanga

Wokalistka grupy Blue Cafe kilka miesięcy temu rozwiodła się z Maciejem Szczepaniakiem z zespołu Pectus. Teraz wróciła wspomnieniami do tamtych wydarzeń. – Spotkaliśmy się na podobnym poziomie emocjonalnym i życiowym. Później gdzieś to zaczęło się rozjeżdżać. (...) Przestaliśmy ze sobą rozmawiać i przestaliśmy się słuchać. Ja jestem typem mustanga, który biegnie z rozwianą grzywą i potrzebuje kogoś, kto będzie też takim mustangiem – powiedziała w podcaście „Świata Gwiazd”. (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Kompromat

Ale Kino+ HD, 20:10

Pracujący w Rosji francuski dyplomata zostaje aresztowany na podstawie sfabrykowanych materiałów. Grozi mu długoletni wyrok, a zabiegi francuskich władz są nieskuteczne. Jedyną szansą na przeżycie jest ucieczka z więzienia.

Omnibus – szybcy i mądrzy

TVP 1, 20:30

Teleturniej, w którym oprócz wiedzy liczą się refleks i doskonała pamięć. W każdym odcinku rywalizuje trójka uczestników związanych ze światem mediów, kultury, sportu albo życia publicznego.

Ninja vs Ninja

Polsat, 21:30

Program, w którym zarówno doświadczeni sportowcy, jak i ambitni amatorzy pokonują trudny tor przeszkód testujący ich sprawność, wytrzymałość oraz hart ducha. Liczy się szybkość i pomysłowość, ponieważ przeszkody należy pokonać w określonym czasie.

Moje córki krowy

TVP 2, 23:25

Historia dwóch sióstr: Marty (Agata Kulesza), kobiety sukcesu, i niestabilnej emocjonalnie nauczycielki Kasi (Gabriela Muskała). W obliczu trudnej sytuacji zmu-szone do współpracy kobiety zbliżają się do siebie. Dyskretny humor, mądre dialogi i świetni polscy aktorzy.

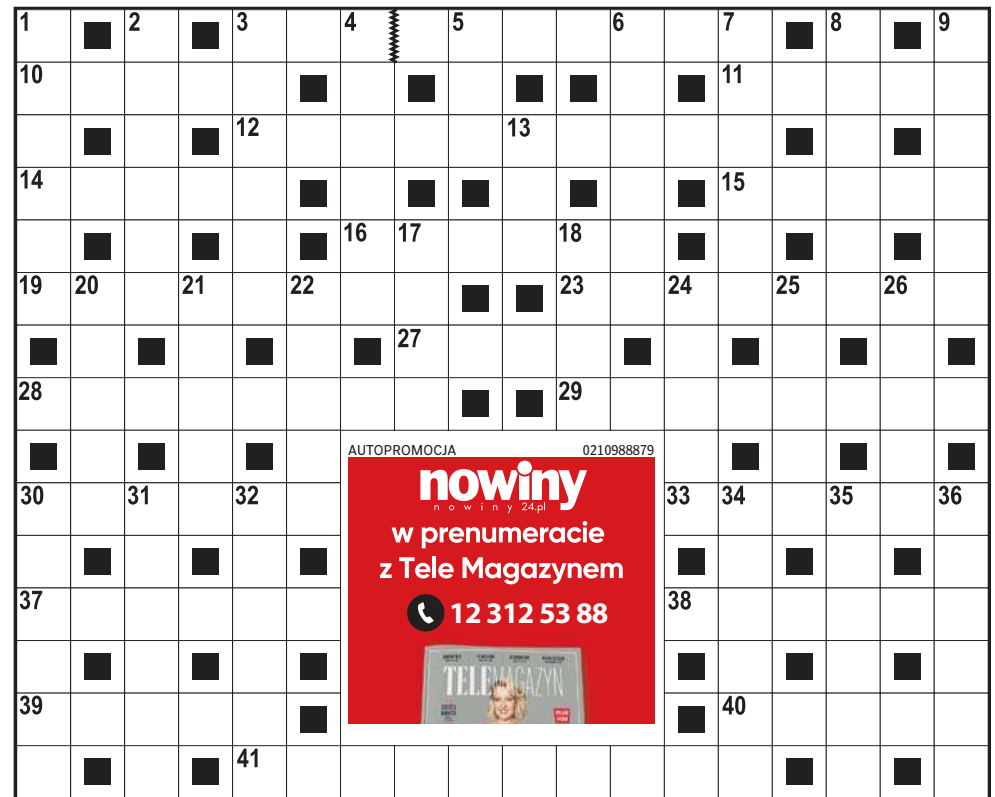
KRZYŻÓWKA NR 33

Poziomo:

- 3) wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka,
- 10) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 11) Polacy lub Holendrzy,
- 12) startuje w biegu na 100 metrów,
- 14) Bartosz, reprezentacyjny siatkarz,
- 15) „Wujaszek ...”, sztuka teatralna Czechowa,
- 16) z dużej chmury mały ...,
- 19) mieszanina związków chemicznych,
- 23) ludowy taniec kubański,
- 27) mistrz rycerzy Jedi z „Gwiezdnych wojen”,
- 28) „... i stare koronki”, amerykańska czarna komedia,
- 29) mebel ustawiony w rogu salonu,
- 30) imię Bullock, aktorki z filmu „Miss Agent”,
- 33) góra w Turcji, przystań arki Noego,
- 37) trucizna na gryzonie,
- 38) barokowa ozdoba, putto,
- 39) rozmokła ziemia po ulewie,
- 40) najwyższa grupa górska w Karpatach,
- 41) broń do wystrzeliwania pocisków sygnalizacyjnych.

Pionowo:

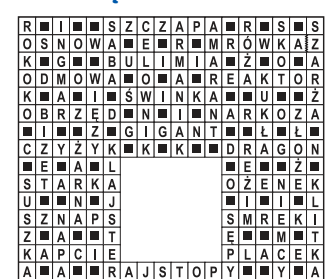
- 1) przejście podziemne,
- 2) pióra służące do napychania kołder i poduszek,
- 3) groźna choroba oczu,
- 4) zwoływana przez prezesa,
- 5) zagon obsiany zbożem,
- 6) obelżywe zachowanie się względem kogoś,



- 7) przeciwieństwo dyletanta,
- 8) greckie boginie zemsty,
- 9) „Szalona ...”, film z rolą Meg Ryan,
- 13) znakomitość w jakiejś dziedzinie, osobistość,
- 17) autor rozpraw o moralności,
- 18) feudalny władca na Wschodzie,
- 20) ciastko z bitą śmietaną,
- 21) przeciwny tyłowi, front,

- 22) biegnie wzdłuż okapu,
- 24) ... w szklance wody,
- 25) „Skrzydło czy ...”, francuska komedia,
- 26) krach finansowy, bankructwo,
- 30) dawna nazwa szkoły,
- 31) główna jednostka siły,
- 32) na czele wyższej uczelni,
- 34) liche utwór literacki,
- 35) wczesna msza w adwencie,
- 36) opracowuje strategię walki.

ROZWIĄZANIE NR 32



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny radzi postawić na priorytety – to pozwoli uniknąć chaosu oraz zbędnych napięć.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop na dziś podpowiada, aby uważać na wydatki i trzymać się przyjętego planu dnia. **Baran (21.03 - 19.04)** Dobra komunikacja otworzy drzwi. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by słuchać uważnie innych – mogą paść ważne słowa.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o równowagę emocji. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba może dzisiaj potrzebować Twojego wsparcia oraz czasu.

Bliźnięta (21.05 - 20.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by pokazać inicjatywę, ale unikać pośpiechu. **Rak (22.06 - 22.07)** Detale mają znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by dokończyć zaległe sprawy – poczujesz dzięki temu ulgę i spokój.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii w relacjach. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże rozwiązać drobny konflikt. Wykorzystaj tę okazję.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie dobre decyzje. Horoskop na dziś radzi, by nie dzielić się swoimi planami – lepiej działać spokojnie i cicho... **Waga (23.09 - 22.10)** Dobry dzień na naukę i rozwój. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że nowa inspiracja może zmienić Twoje plany na plus.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Kreatywność rośnie. Podziel się pomysłem. Horoskop dzienny mówi, że ktoś ważny doceni Twoją inicjatywę. Otrzymasz gratulacje.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Skup się na celu i unikaj rozproszeń. Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży, że niektóre osoby Ci tego pozazdrosczą. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Zaufaj swojej wrażliwości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że odpoczynek oraz chwila ciszy przywróci równowagę i siłę.

Trener Resovii:
Niech zasada fair
play zacznie się
też tyczyć sędziów

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Resovia przegrała w niedzielę spotkanie z Olimpią Grudziądz. Po spotkaniu trener rzeszowian Paweł Młynarczyk miał zastrzeżenia do pracy trójki sędziowskiej.

- Niestety, czasami trzeba coś powiedzieć na temat meczu przegranego. Nie zawsze się wygrywa - przyznał Paweł Młynarczyk.

Coach Resovii odniósł się też do dwóch kontrowersyjnych sytuacji, które miały miejsce podczas spotkania.

- Bramkarz łapie piłkę za „szesnastkę”. Pytanie do pana sędziego, czy tak miało być...? Druga sprawa, niech państwo zobaczą, jak wchodzi z nakładką w nogę - czerwona kartka albo rzut karny - mówił wyraźnie podenerwowany i obie sytuacje prezentował na ekranie telefonu komórkowego.

- Niech ta sportowa zasada fair play będzie na boisku i nie dotyczyła się tylko zawodników, trenerów, ale też, na liłość boską, niech się zacznie dotyczyć sędziów. Tak jak mówię, nie narzekam - przegrałem, przyjmuję to na klątę. Chciałbym po prostu skupić się na grze w piłkę nożną, która, sprawia wszystkim przyjemność - zakończył.

To był pierwszy przegrany mecz resoviaków pod wodzą trenera Młynarczyka. Ekipa z Rzeszowa wypadła przez to z pierwszej szóstki.

Na rozpamiętywanie jednak czasu w ogóle nie ma, bo już w piątek rzeszowianie na stadionie przy Hetmańskiej zagrają z zespołem Sokoła Kłeczew.

©©

Po 188 dniach Stal wreszcie wygrała!



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Kristian Fucak (na zdjęciu z prawej) otworzył wynik meczu w Opolu. Jak się okazało, meczem z Odrą stalowcy wreszcie przypomnieli sobie, jak się zdobywa trzy punkty

Michał Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA.
Stal Mielec doczekała się ligowego zwycięstwa! Biało-niebiescy pokonali na wyjeździe Odrę Opole.

Od początku spotkania to drużyna z Podkarpacia próbowała przejąć inicjatywę. Długo brakowało jednak strzałów w tym meczu. Pierwsze celne uderzenie to zasługa Kamila Cybulskiego, który w 28. minucie próbował pokonać Wójcika z ostrego kąta. Kilka minut później odpowiedziała Odra. Po złym wybieciu piłki przez Wlazło, Tomas Prikryl uderzył z woleja i pomylił się zaledwie o kilkadziesiąt centymetrów. To jedyne groźne okazje, które w pierwszej połowie zobaczyli kibice w Opolu. - Nie stworzyliśmy może stuprocentowych sytuacji, ale kilka razy było groźnie w ich polu karnym.

Mieliśmy momenty po szybkich atakach. Dobrze funkcjonowaliśmy na skrzydłach, natomiast brakowało ostatniego, jakościowego zagrania - powiedział Ireneusz Mamrot, trener Stali.

W 67. minucie Stal wyprowadziła akcję, która przyniosła upragnioną bramkę. Paweł Kruszelnicki wszedł w drybling z obrońcą Odry i dośrodkował w pole karne na głowę Kristiana Fucaka. Chorwacki napastnik idealnie wyskoczył w górę i w trudnej sytuacji uderzył mocno pod poprzeczkę. Piłka po rękawicy interweniującego Wójcika wpadła do siatki. Mielczanie tym razem nie cofnęli się, nie dopuszczali rywali pod własne pole karne, a w końcówce przypieczętowali zwycięstwo! W 90. minucie rezerwowi Daniel Łukić otrzymał piłkę i mimo kilku rywali w pobliżu zdecydował się na uderzenie. Piłka porokosze- cie od obrońcy Odry zatrzepo-

tała w bramce. - To dla nas istotne zwycięstwo, bo przy tej serii nie jest łatwo cały czas szukać nowych sposobów motywacji i budowania pewności siebie u zawodników. Z każdym kolejnym meczem było to coraz trudniejsze, dlatego cieszę się, że dziś wygraliśmy. Nie chodzi tu o ulgę dla mnie, najbardziej cieszę się z reakcji zawodników i z tego, że pokazali charakter - skomentował coach mielczan.

ODRA OPOLE - STAL MIELEC 0:2 (0:0)

Bramki: 0:1 Fucak 67, 0:2 Łukić 90.

Odra: Wójcik - Szrek (46 Perez), Pochciol, Białowas, Piroch, Palacz - Prikryl (81 Tront), Liber, Purzycki (68 Feliks), Sukiennicki (73 Mi- da) - Przybyłko (46 Kobusiński). Trener Jaro- sław Skrobacz.

Stal: Gostomski - Szeliga, Puerto, Szala, Maty- nia (84 Senger) - Cybulski (84 Kowalski), Wla- zło, Chema Nunez, Pisek (89 Domański), Krus- zelnicki (77 Gerbowski) - Fucak (77 Łukić). Trener Ireneusz Mamrot.

Sędziował: Kawalko (Olsztyn). ©©

„Stalówka” na remis
z Podhalem - sytuacje były
niezłe, ale goli zabrakło

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Stal Stalowa Wola zremisowała, ale nie wykorzystała „jedenastki” w pierwszej połowie, a w doliczonym czasie też miała kapitalną szansę.

Pierwsze minuty niedzielnej potyczki to właściwie badanie się obu drużyn. Brakowało klarownych okazji czy strzałów. Pierwsze, ale mocno nieudane uderzenie w meczu oddali goście. Piłka po strzale Bartłomieja Purchy przeleciała wysoko nad poprzeczką. Stal próbowała zagrażać rywalom po kontrach, lecz brakowało precyzji. Gospodarze z minuty na minutę zaczynali przechylać szalę na swoją korzyść i w 34. minucie wywalczyli rzut karny. Niestety dla gospodarzy piłkę po uderzeniu Dawida Wolnego świetnie sparował na rzut rożny Maciej Stryczuła. Chwilę później dobrze z główki uderzył aktywny Jakub Kendzia, lecz golkeeper Podhala znów nie dał się zaskoczyć.

- W pierwszej połowie przeciwnik grał tak, jak się spodziewaliśmy i nie dochodził do sytuacji. Natomiast my też tych sytuacji mieliśmy niewiele, natomiast mieliśmy dwie konkretne i zwłaszcza ta jedna mogła, a nawet powinna nam przynieść wprowadzenie - powiedział po meczu trener Stali Maciej Musiał.

Po zmianie stron to Podhale zaczęło nadawać ton rywalizacji. W 62. minucie po zagraniu wzdłuż bramki zabrakło tylko dostawienia nogi przez zawodników gości. Przewaga Podhala rosła z minuty na minutę. W 74. minucie Mikołaj Smyłek świetnie odbił uderzenie Jakuba Rubisia, a kilka minut później minimalnie niecelnie uderzył

Marcin Michota. W końcówce meczu Stal miała dwie, może trzy piłki meczowe. Dwie szanse miał Kacper Śpiewak, ale chyba najlepszą Maksymilian Hebel, lecz piłkę po jego strzale z linii bramkowej wybił jeden z obrońców.

- W samej końcówce musimy to przechylić na swoją stronę, bo to, co mieliśmy, sytuację dwukrotnie na głowie piłkę miał Śpiewak. Świetną sytuację też miał Hebel, chociaż on w moim przekonaniu zrobił, co mógł - dodał opiekun zielono-czarnych.

STAL STALOWA WOLA - PODHALENO- WY TARGO 0:0

Stal: Smyłek - Jaroszewski, Oko, Furtak (84 Fedejko), Getinger, Radecki, Hrciar (60 Hebel), Surzyn, Kendzia (84 Morawiec), Lelek (75 Tomalski), Wolny (60 Śpiewak). Trener Maciej Musiał.

Podhale: Stryczuła - Seweryn (86 Lipień), Purcha (75 Pena), Lelito, Rubiś (75 Mikołajczyk), Kozarzewski, Michota, Chojceki (86 Burkie- wicz), Vosko, Marcinho (66 Cielemecki), Kurze- ja. Trener Tomasz Kuźma.

Sędziował: Rucidło (Warszawa). **Widzów** 1692. ©©



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

W Stalowej Woli kibice nie doczekali się żadnych goli

Wrócili juniorzy - zwycięskie mecze Resovii i Stali Rzeszów U-19

Karol Pieniążek
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | CENTRALNA LI- GA JUNIORÓW. **Pierwsze mecze w roku 2026 mają za sobą juniorzy. U-19**

Bardzo udane rozpoczęcie rundy mają za sobą ekipy z Rzeszowa. Resovia wygrała pierwszy raz od sześciu spotkań. Stal skromnie ograła opolan 1:0 i umocniła się w środku stawki. **RESOVIA - LECHIA GDAŃSK 1:0 (0:0)**
Bramka: Asei Dantoni 53.

Resovia: Kwiatek - Asei Dantoni, Nowak, Czapniewski (87 Gembicki), Bochra, Chłopek (65 Bolek), Górka, Woś, Synoś, Chwałka, Tama (90 Anioł). Trener: Roman Borawski.
ODRA OPOLE - STAL RZESZÓW 0:1 (0:1)
Bramka: Kaczówka 40.

Stal: Sokół - Brzęk (75 Kr. Koczera), Gori (62 Ka. Koczera), Gujda (60 Polak), Kłis, Leniart, Piwnicki, Pukała, Sadowski, Tadeusz, Kaczówka (82 Majkut). Trener: Maciej Seroka.
Wyniki: Wisła - Zagłębie 1:3; Lech - ARKONIA 4:0; Jagiellonia - Znicz 3:1; Polonia - Śląsk 0:0; Miedź - Legia 2:5.

1. Legia Warszawa	18	39	51-20
2. Zagłębie Lubin	18	39	36-25
3. Lech Poznań	18	37	53-32

4. Górnik Zabrze	17	35	40-29
5. Miedź Legnica	18	33	34-24
6. Polonia Warszawa	18	29	27-23
7. Wisła Kraków	17	27	28-30
8. Jagiellonia Białystok	18	26	40-36
9. Śląsk Wrocław	18	25	36-35
10. Stal Rzeszów	17	24	27-26
11. Esola Varsovia	17	24	40-41
12. Arkonia Szczecin	18	17	26-35
13. Znicz Pruszków	17	17	19-33
14. Lechia Gdańsk	18	13	35-42
15. Odra Opole	18	10	16-48
16. Resovia Rzeszów	17	9	12-41

U-17

Piąty mecz bez zwycięstwa zanotowała Stal Rzeszów. Podział

padł w Krakowie, gdzie Resovia w meczu drużyn ze strefy spadkowej zremisowała z Hutnikiem.

STAL RZESZÓW - JAGIELLONIA BIAŁY-STOK 3:4 (2:1)

Bramki: Żebrakowski 2, Janiec 20, Tomczuk 51 - Wunsz 23, 72, Gronostajski 49, Marciniak 62.

Stal: Ayaz - Albrycht, Chudzik, Ciepielewski, Chudzik, Janiec (85 Boratyn), Kubal, Marcisz, Poczekajto, Szczygieł (57 Szarek), Tomczuk (62 Rygiel), Żebrakowski (50 Osowski). Trener: Bartosz Stępień.

HUTNIK KRAKÓW - RESOVIA 1:1 (1:1)

Bramka dla Resovii: Gospodarczyk 27.

Resovia: Ciachma - Leńczyk, Pelc, Czarny, Kownalik, Lis, Kocharczyk, Lib, Jantas, Gospodarczyk, Bruchal. Trener: Kacper Cupryś.
Pozostałe wyniki: AKS - Esola 2:3; Legia - Podlasie 3:1; Stomil - Wisła K. 1:2; Widzew - ŁKS 4:2; Korona - Polonia 3:3; Wisła P. - Talent 1:2.

1. Legia Warszawa	18	49	73-17
2. Widzew Łódź	18	36	48-33
3. Polonia Warszawa	18	32	43-26
4. AKS SMS GROT Łódź	18	31	28-25
5. Jagiellonia Białystok	18	30	47-38
6. Esola Varsovia	18	30	34-32
7. Wisła Kraków	17	28	30-22
8. Korona Kielce	18	26	39-35
9. Stal Rzeszów	18	26	37-33
10. Talent Warszawa	18	21	29-37
11. ŁKS Łódź	18	21	33-44

12. Stomil Olsztyn	18	18	27-34
13. Resovia Rzeszów	17	14	18-31
14. Hutnik Kraków	18	14	21-46
15. Podlasie Biała Podlaska	18	11	28-61
16. S.S.M. Wisła Płock	18	10	16-37

U-15

Jedynym meczem w ten weekend było spotkanie DAP-u Dębica z Hutnikiem Kraków, które debiutując wygrali 3:0.

DAP DĘBICA - HUTNIK KRAKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Jarzab dwie, samobójcza.

DAP: Pastuła - Czerwonka-Swiętek, Czuba, Gąsiorek, Jarosz, Jarzab, Jurkowski-Kruczak, Konięczy, Labiś, Nykiel, Skiba. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Wilki Krosno także w tym sezonie jadą z firmą Cellfast. Dlaczego odszedł menedżer?

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

ŻUZEL. - W sezonie 2026 będziemy niezmiennie pod nazwą Cellfast Wilki Krosno. Rozszerzamy dotychczasową współpracę i z całą siłą walczymy o najwyższy cel - informują klub i firma Cellfast.

- W sporcie, tak jak w biznesie - liczą się pasja, szybkość działania i konsekwencja w realizacji celów. Dlatego nasze zaangażowanie to coś więcej niż obecność logo na kombinezonach zawodników - powiedział Rafał Słabik, członek zarządu firmy Cellfast.

- Długofalowa współpraca z Wilkami Krosno to dla nas współtworzenie historii klubu oraz budowanie emocji, które jednocześnie kibiców w całym regionie - dodał Mariusz Niepokój, inny członek zarządu firmy Cellfast.

- Sezon 2026 niesie ze sobą szczególny poziom emocji. Zbudowany przy wsparciu firmy Cellfast i pozostałych partnerów klubu skład drużyny pozwala myśleć o walce o PGE Ekstraligę. Za faworyta uważana jest Abramczyk Polonia Bydgoszcz, ale pamiętajmy, że to sport i zamierzamy wykorzystać potencjał naszej drużyny - stwierdził Grzegorz Leśniak, prezes Cellfast Wilków Krosno.

- Z naszym partnerem tytułarnym zapraszamy na odmieniony stadion przy Legionów w Krośnie. Przed nami również

interesujące mecze towarzyskie, które będą przedsmakiem wyjątkowych ligowych emocji - dodaje szef krosnińskiego klubu.

Pierwsze tegoroczne żużlowe emocje przy Legionów c już w piątek 20 marca. Cellfast Wilki podejmować będą ekstrakligową drużynę Krono-Plast Włókniarza Częstochowa.

To dlatego odszedł Paweł Piskorz

28 lutego br. z funkcji menedżera żużlowców Stali Rzeszów zrezygnował Paweł Piskorz. Zarząd klubu wydał w tej sprawie oświadczenie. Oto jego treść: „Zarząd H69 Speedway SA dziękuje Panu Pawłowi Piskorzowi za dotychczasową pracę na stanowisku Menedżera Drużyny oraz wkład w osiągnięte wyniki sportowe, w tym awans do wyższej ligi rozgrywkowej.

W związku z wdrożeniem nowej struktury organizacyjnej klubu, obejmującej współpracę z Dyrektorem Sportowym Panem Krzysztofem Kasprzakiem, zarząd zaproponował Panu Pawłowi Piskorzowi kontynuowanie pracy w nowym modelu zarządzania. Pan Paweł Piskorz nie wyraził zgody na współpracę w zaproponowanej formule, czego skutkiem było złożenie przez niego rezygnacji z pełnionej funkcji. Zarząd przyjął tę decyzję do wiadomości, zgodnie z wolą Pana Pawła Piskorza, oraz życzy mu dalszych sukcesów zawodowych”. ©©



Na zdjęciu od lewej Mariusz Niepokój - członek zarządu firmy Cellfast, Grzegorz Leśniak - prezes klubu Cellfast Wilki Krosno i Rafał Słabik - członek zarządu firmy Cellfast

TENIS STOŁOWY | EKSTRAKLASA KOBIEC

Intensywny tydzień rzeszowianek, gra też Siarkopol

Już dzisiaj kolejny ligowy mecz zagra PGE Fibrain AZS Politechnika Rzeszów. Rywalem rzeszowianek będzie Bebetto AZS UJD Częstochowa. Zapowiada się ciekawy mecz, bo to drużyny z miejsc 3-4 (wyżej są częstochowianki). Początek meczu w Rzeszowie o godz. 18. W środę (o godz. 16) ekipę z Częstochowy sprawdzi w Tarnobrzegu KTS Enea Siarkopol. W piątek rzeszowianki zagrają na wyjeździe z Bronowianką Kraków.



FOT. MICHAŁ CZAJKA

KOSZYKÓWKA

Polska znowu ograła Łotwę
Reprezentacja Polski koszykarszy pokonała w Gdyni Łotwę 92:72 (23:16, 31:20, 16:18, 22:18) i z kompletem zwycięstw zapewniła sobie awans do drugiej fazy walki o udział w mistrzostwach świata.

Trzy złota i 3. miejsce Resovii. Wdowik blisko rekordu Polski

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

LEKKOATLETYKA | HMP. Pięć medali, w tym trzy złote, zdobyli zawodnicy z Podkarpacia w PZLA Halowych Mistrzostwach Polski. Wszystkie wywalczyli lekkoatleci Resovii. Dwa tytuły zabrał zły los.

Jednym z bohaterów mistrzostw okazał się Oliwer Wdowik, mistrz w biegu na 60 metrów. Podopieczny trenera Janusza Mazura od początku sezonu błyszczy formą. Najpierw „życiówkę” podbił w łódzkiej Atlas Arenie w mityngu Orlen Cup (6.59). Dwa tygodnie później uzyskał 6.55 podczas mityngu w Dortmundzie, a w Toruniu uszczknął z tego rezultatu 0,01 sekundy.

Wynik 6.54 jest słabszy tylko o 0.03 sekundy od rekordu kraju Mariana Woronina z 1987 roku. Możliwe, że rekord pękłby, gdyby sprinter Resovii nie na ostatnich metrach nie wykonał triumfalnego gestu. - Czuję się luzno. Nie zakładałem, że będę aż tak szybki. Ten palec na końcu może nie być potrzebny. Gdyby nie to, byłoby lepiej niż 6.54. Ale to emocje, wywalczyłem trzeci tytuł w hali z rzędu. Gonię Remka Olszewskiego, który triumfował siedem razy - przyznał Oliwer.

W pierwszym dniu zawodów tytuł zdobyła także Anna Wielgosz, nie mając sobie równych w biegu na 1500 m



FOT. PZLA.PL

Oliwer Wdowik zaakcentował swą dominację na mecie, pytanie, czy byłby rekord Polski, gdyby nie podniósł ręki

(4:18.18). W niedzielę resowianka na bank dorzuciłaby złoto na koronnym dystansie 800 m, ale rozchorowała się na dobre i w trosce o formę na mistrzostwa świata (20-22.03, także w Toruniu) wycofała się z rywalizacji.

W drugim dniu mistrzostw Marcin Tabaka i Rafał Rembisz

zdobyli odpowiednio złoty i srebrny krążek w biegu na 200 m. Marcin, który dwa tygodnie temu został w Rzeszowie mistrzem halowych MP U'20, był kandydatem do podium, ale złota pewnie się nie spodziewał. Do mety dotarł na drugiej pozycji (21.20), wyprzedzając Rafała Rembisza (21.51).

Faworytem biegu na jedno okrążenie był Albert Komański. Mistrz Polski z otwartego stadionu wpadł na metę jako pierwszy, ale okazało się, że w trakcie biegu nadepnął na linię oddzielającą tory. Nastąpiła dyskwalifikacja, następnie odwołanie, które jednak nie skłoniło sędziów do zmiany decyzji.

Mistrzostwa kończyła sztafeta 4x200 mężczyzn. Kwartet Resovii w składzie; Komański, Kościelniak, Rembisz, Tabaka okazał się najszybszy, ale doszło do powtórki z finału indywidualnego - Albert, choć na pierwszej zmianie biegł na szóstym torze, nie zmieścił się w nim. Tym razem przekroczenie linii było tak ewidentne, że nie było sensu składać odwołań.

- Sprinterzy pokazali wysoką formę, tak seniorzy, jak i juniorzy, ale, jak to bywa w sporcie, nie wszystko wyszło na sto procent - komentował Janusz Mazur. - Wyglądało, że na 200 metrów całe podium będzie dla Resovii. Jeśli chodzi o sztafetę, kolejność była uzasadniona. Albert jest wysoki i start na szóstym torze, najmniej ostrym, wydawał się dla niego najlepszy. Szkoda, gdyby wszystko wypaliło, mogło być pięć złotych medali. Są jednak trzy, klub jest w ścisłej czołówce krajowej i jest się z czego cieszyć - dodał trener sprinterów Resovii.

Nasz klub w klasyfikacji medalowej zajął 3. miejsce, a samo Podkarpacie 5. lokatę wśród województw. ©©

Pantery ograły MUKS i wskoczyły do czwórki

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA KOBIEC. W 22. kolejce Pantery wzięły udany rewanż za mecz z I rundy, ograły MUKS i awansowały na 4. miejsce w tabeli.

Dobre wejście w mecz (17:7), mocna obrona, mocna walka na tablicach, dzielenie się piłką (22 asysty) plus skuteczność w rzutach za dwa (60 procent) były kluczem do tego, że łankucianki z nawiązką odpłaciły się MUKS-owi za mecz z I rundy,

gdy przegrały 75:78 po „trójce” w ostatniej sekundzie.

W 28. minucie przewaga Panter wzrosła do 16 punktów (63:47), by po dwóch kwadransach wynosiła 14 (65:51). Na początku IV „czwartki” zapas zmniejszył się do 6 punktów (66:60). Przystój akcją 2+1, zakończyła Wojtyłas, ważne punkty rzuciła Giżyńska, Wybraniec nie zmanowała osobistych (73:64), ale nie był to koniec. Po punktach Witkowskiej na 53 sekundy przed syreną poznania przegrywały 68:75. Pantery chciały uniknąć nerwów

i zapewniła im to „trójka” Giżyńskiej. - Mecz walki. Dobrze broniliśmy, punkty rozkładały się na cały zespół. Nie było lekko. Na początku IV kwarty zdarzył się przestój, ale potem kontrolowaliśmy sytuację - ocenił Łukasz Lewkowicz, coach Panter.

GMM INOX MERGER LOGISTICS PANTERY ŁAŃCUT - MUKS POZNAŃ 82:73 (23:20, 22:14, 20:17, 17:22)

GMM Innox Merger Logistics Pantery: Pająk 10 (1x3, 4 as., 3 prz.), Wojtyłas 13, Kuras 1 (8 zb., 4 as., 4 str.), Kobylińska 13 (3x3), Giżyńska 15 (1x3, 4 as.) oraz Joks 8 (5 str.), Kaźmierczak 0,

Duchnowska 18 (2x3), Wybraniec 4 (7 zb.). Trener: Łukasz Lewkowicz.

MUKS: Szloser 21 (1x3, 8 zb.), Winkel 5 (1x3), Dymala 15 (1x3), Stepińska 8 (1x3), Łakoma 10 (8 zb., 2 bl.) oraz Michalik 0, Witkowska 10 (1x3, 3 str., 4 prz.), Konsek 1, Zygmantowska 3, Viktor 0. Trener: Krzysztof Dobrowolski. **Widzów 250.**

Pozostałe wyniki: Korona AZS PK Kraków - AZS Uniwersytet Gdański 78:57, SMS PZKosz Łomianki - MKS Pruszków 60:64, Tęcza Leszno - AZS Uniwersytet Warszawski 58:64, RMKS Rybnik - ŁKS KK Łódź 71:85, Sparta Zielonka - Widzew Łódź 70:69, Akademia Gortata Gdańsk - Lider Swarzędz 90:50. ©©